

Wyznawcy prawosławia obchodzili Boże Narodzenie

Zgodnie z kalendarzem juliańskim Boże Narodzenie przypada 7 stycznia; w tym też dniu święto to obchodzą część wyznawców prawosławia w Polsce. 6 bm. — w wigilię — w cerkwiach odprawiana była pasterka, 7 i 8 — uroczyste nabożeństwa.

Największe skupiska prawosławnych znajdują się na wschodnich terenach Polski: w Hajnówce, Białymstoku, Siemiatyczach, Sokółce i Białymstoku. Pielęgnowanych tu jest wiele starych obyczajów, m.in. kółkowanie z szopką i gwiazdą. Boże Narodzenie obchodzone też w 14 parafiach dekanatu obejmującego południowo-wschodnie tereny kraju. Głównym miejscem uroczystości był Sanok, nabożeństwa odprawiano w 32 istniejących na tym terenie cerkwiach. Kalendarza juliańskiego przestrzegają również wierni z diecezji wrocławskiej.

Jeszcze w br. ZSRR zacznie likwidować broń chemiczną

W stolicy Francji kontynuują obrady międzynarodowa konferencja w sprawie zakazu broni chemicznej. Uczestniczą w niej delegacje 145 państw. W niedzielę wystąpił na konferencji m.in. minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Eduard Szewardnadze, który stwierdził, że nie ma lepszego sposobu na zaprzestanie wykorzystywania jakiegokolwiek rodzaju broni niż jej całkowite zniszczenie. Dużo zainteresowanie wzbudziło niepodzielenie oświadczenie Eduarda Szewardnadze, że Związek Radziecki jeszcze w tym roku rozpocznie niszczenie swoich zasobów broni chemicznej, a więc zanim wej-

Niepożądany „gość”

Przedstawiciel rządu Zairu poinformował oficjalnie, że odłożono przewidzianą początkowo na niedzielę, 8 bm., deportację byłego dyktatora Ugandy, Idi Amina, który przybył nielegalnie do Zairu ze swym synem w ubiegłym tygodniu. Decyzję powyższą uzasadniono tym, że Amin nie ma niezbędnych dokumentów podróży. Potrzebuje on specjalnego dokumentu od wysłanego komisarza ONZ ds. uchodźców. Amin przybył do Zairu ze skradzionym paszportem, lecz został rozpoznany i zatrzymany. (PAP)



Wielowarstwowe obrazy Nelli Sczastnej

Ma dobre opinie u rodzimych krytyków, jest chętnie oglądana przez odbiorców sztuki. Spośród innych artystów wyróżnia ją wszechstronność zainteresowań i bogata osobowość.

NELLA SZCZASTNA, której miejscem urodzenia jest Połock na Białorusi, swój sposób widzenia świata przekazuje przede wszystkim za pomocą malarstwa i grafiki. Uprawia praktycznie wszystkie gatunki: portret, pejzaż, martwą naturę, malarstwo rodzajowe i malarstwo architektoniczne. Posiada swój specjalny sposób tworzenia (swego

czasu było to — trochę skandalizujące, jak każda nowość — przekraczanie obowiązującej ogólnie tradycji malarstwa — posługując się techniką wielowarstwową. Dziełki raziły przemożliwością, a Pociągająca pedzła tworzyła, co w rezultacie pozwalało

Cląg dalszy na str. 2

„Gaze a” komentuje

ROLNICZYCH spółdzielniach produkcyjnych mówi się różnie: przeważnie — albo w optymistycznym tonie pochwał, albo przeciwnie — z przesadą negacją. Na pewno, w tych ocenach powraca

Spółdzielcy z inicjatywą

pamięć o złych doświadczeniach rolników z okresu organizowania RSP w latach 1949—1956. Ponadto niedostateczna jest chyba wiedza w społeczeństwie o ich działalności w ostatnich latach. W kraju mamy 2222 spółdzielnie. W naszym regionie najwięcej pracuje ich w województwie białostockim — 56, w suwalskim — 24 i łomżyńskim — 20. Reforma gospodarcza stanowiła dla nich prawdziwe wyzwanie; wystawiła na próbę członkowskie

RSP, jednakże niewielkiej ich ilości. W ubiegłym roku nie dopuszczono do tak krytycznej sytuacji; ani jedno zespole gospodarstwo w naszych trzech województwach nie poniosło strat finansowych. Księgowi pracują jeszcze nad sporządzeniem rocznych bilansów; z konieczności trzeba posługiwać się szacunkami. W województwie suwalskim rolnicze spółdzielnie

Cląg dalszy na str. 2

Wiadomości dnia

Śpiewający rabin

WARSZAWA — 7 bm. w Teatrze Żydowskiego w Warszawie odbył się koncert przebiegający na kilkunastu stopniach podłogi. W programie: „Śpiewający rabin” — zioły się balety autorstwa samego artysty, inspirowane oryginalnym folklorem chasydów. Swój występ w Polsce Shlomo Karlebach zakończył 9 bm. w Łodzi.

Nominacje sędziowskie

WARSZAWA — W Warszawie uroczono 7 bm. nominacje nowego powołanego przez Radę Państwa sędziów sądu wojewódzkiego i rejonowych. Jedną osobą otrzymała nominację na stanowisko sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Herbert Mies przewodniczącym DKP

BONN — Na odbywającym się w Frankfurtu nad Menem zjeździe Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) Herbert Mies został ponownie wybrany w sobotę przewodniczącym partii. Otrzymał on absolutną większość głosów delegatów.

Delors w Madrycie

MADRYT — W sobotę po południu przybył do Madrytu przewodniczący komisji europejskiej Jacques Delors. Jego 2-dniowa wizyta związana jest z przyjęciem przez Hiszpanię przewodnictwa w EWG na najbliższe półrocze.

Skażenie wód Łaby

BONN — Wzrostek niezręcznego manewru w czasie opróżniania brytyjskiego tankowca w porcie w Hamburgu doszło do rozlania się ok. 10 tys. litrów olejku na wodach Łaby. W związku z tym, że olejka nie udało się w pełni usunąć, woda w tym miejscu jest niebezpieczna dla zwierząt i ludzi. Władze lokalne przysięgły się na wieloletnie czyszczenie, które przebiegać będzie z dużym opóźnieniem.

Polityczna dyskusja młodych w KC PZPR

Bez warunków wstępnych nikt nikogo nie zmuszał...

„Dylematy partii” — pod takim hasłem skierowane zostało do młodych zaproszenie na spotkanie do Komitetu Centralnego PZPR. Zapraszamy — głosili — anonsy — wszystkich młodych ludzi, którzy chcą dyskutować o partii, jej dylematach, zachodzących przemianach i udziale w nich młodzieży. Formuła jest otwarta — na spotkanie może przysłać każdy młody człowiek niezależnie od swojej przynależności partyjnej, organizacyjnej czy postawy światopoglądowej. Jeśli masz coś do powiedzenia, skorzystaj z okazji — przyjdź! Cląg dalszy na str. 2

Przedstawiciel radzieckiego MSW o niepokojach w Armenii i Azerbejdżanie

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy ub. roku w Azerbejdżanie i Armenii doszło do masowych niepokoїв. W okresie tym w obu republikach zginęły 43 osoby, wśród których byli także ci, którzy stawili aktywny opór organom milicji i wojsku — powiedział w wywiadzie dla dziennika „Pravda” przedstawiciel radzieckiego MSW, generał milicji WIA-CZESŁAW PANKIN, który do niedawna przebywał na Zakaukaziu. Różnego rodzaju obrażenia odniosły setki ludzi, dokonano ok. 3 tys. napadów i podpalenia budynków administracyjnych, obiektów handlowych i mieszkalnych.

Masowym niepokojom stosunkowo szybko położono kres dzięki pomocy oddziałów wojskowych i sytuacji wewnętrznej na ustabilizowała się. Jednakże codziennie ujawniono przypadki wcześniej dokonywanych napadów, niszczenia sa-

mochołów i innych przestępstw. General Władysław Pankin oznajmił, że terenowe organa ochrony prawa okazały się nieprzygotowane do zdecydowa-

Od dziś — droższy cukier

Jak informuje Ministerstwo Finansów z dniem 9 stycznia 1989 r. podwyższa cenę detaliczną cukru białego kryształowego z 165 zł do 210 zł za 1 kilogram. Podwyżka ta mieści się w ramach — zapowiadanej już w CPR — wzrostu cen żywności w 1989 r. (ogółem koszty nabycia całej żywności ma wzrosnąć w 1989 r. o 15 procent).

Biuro Prasowe Rządu wyjaśnia, że podwyżka ceny cukru wymusza wzrost kosztów produkcji w rolnictwie i cukrowniach. W 1988 r. trzy razy podwyższano cenę skupu buraków cukrowych, łącznie z 6.750 zł do 12.903 zł za tonę. Zwiększono tym samym dotację budżetu do kilograma cukru z 12,5 do 95 zł. Dotacja musiała tak wzrosnąć, ponieważ

Cląg dalszy na str. 2

Operacja ręki prezydenta Reagana

Ronald Reagan został poddany w sobotę operacji, w wyniku której został zlikwidowany przyczek czwartego palca lewej ręki. Operacja przeprowadzona w znieczuleniu miejscowym w klinice im. Waltera Reeda w Waszyngtonie trwała 2 godziny, a prezydent Reagan — jest po niej w doskonałym nastroju. W szpitalu pozostanie jeszcze przez 24 godziny.

Przyczek palca jest objawem tzw. choroby Dupuytre-na (od nazwiska francuskiego lekarza, który pierwszy ją opisał w 1833 roku). Jest on kłopotliwy, ale bezbolesny. Przyczyna choroby, występującej u ludzi po sześćdziesiątce, nie została ustalona.

Dr John Hutton — lekarz prezydenta Reagana poinformował, że już od 1981 roku obserwował objawy choroby Dupuytre-na u swego pacjenta, ale operację wykonano dopiero w momencie, gdy uznał ją za konieczną. (PAP)

Jutro w „Gazecie”

Koniec z „chudymi” wtorakami. Odłód w ten dzień ukazujący się będzie bogatsze wydanie. Jutro polecamy:

* Refleksje przekorne Stanisława Swierda na niechętnie dotąd przez prasę poruszany (nie tylko z winy dziennikarzy) temat współżycia w naszym regionie różnych narodowości. Na styku

BIAŁOŁĄSKA, POLSKA...

wciąż wiele jest miejsc drażliwych i bolesnych. Można o nich nie mówić, ale milczenie nie zawsze okazuje się złotem.

* Warunki glebowo-klimatyczne upodabniają nasze strony. Płony wymagają tutaj zdrowego wysiłku, wszystko jest odpowiednio droższe. Ciąglik „Urus” ma na przykład wartość zbóż zebranego z 10 hektarów urodzajnej ziemi, lub 20 ha gruntów słabych. „Ściana wschodnia” więc pustoszeje. Coraz trudniej

ZIELEŃ NA PIASKACH

Jeżeli nie chcemy, by wieś stała się rozproszonym domem rencistów, najwyższą pora skończyć z działaniami pozorowanymi i już dziś zmienić mechanizmy polityki rolnej — przestrzega Zofia Jadcuk.

Ściągnę i z Kortańskiego?

W Turcji zostały ogłoszone wyniki konkursu na... najlepiej utrzymaną toaletę publiczną. Nagrody przyznano z prywatnej fundacji, ustanowionej w czerwcu ub. r.

Nagrodzono 12 toalet — znajdujących się na stacjach benzynowych, prowadzących w ramach usług komunalnych z jedną z toalet. Żadna z toalet w szpitalach, szkołach czy przy metrach nie zasłużyła na wyróżnienie — oświadczył rzecznik fundacji.



Japonia. Najstarszy syn zmarłego w sobotę cesarza Hirohito — Akihito został 125 cesarzem Japonii i przyjął tego samego dnia insygnia władzy (na zdjęciu). CAF — Reuters

Żałoba w Japonii po śmierci cesarza Hirohito

Pękła ostatnia więź...

Cesarz Japonii Hirohito nie żyje! 87-letni monarcha zmarł w sobotę, 7 stycznia o godz. 6.33 czasu japońskiego, w pałacu Fukiage w Tokio, którego nie opuścił od 19 września ub. r., złożony nieuleczalną chorobą. Jako przyczynę zgonu podano raka dwunastnicy.

Nowym cesarzem Japonii został dotychczasowy następca tronu, książę Akihito. Krótka ceremonia, podczas której 55-letni Akihito przejął insygnia cesarskie, odbyła się w pałacu cesarskim w Tokio bezpośrednio po śmierci jego ojca. Był to pierwszy z całej serii rytuałów intryzacji. Formalna ceremonia koronacyjna odbędzie się zgodnie z tradycją znacznie później — w 1990 r.

W całej Japonii opuszczono do połowy masztów flagi, przeważnie kirem. Rząd japoński wezwał ludność do powstrzymania się przez najbliższe dwa dni od wszelkich rozrywek oraz od noszenia ubrań żałobnych. We wszystkich instytucjach rządowych żałoba będzie trwać sześć dni. Ministerstwo Oświaty zaleciło sześciogodzinną żałobę w szkołach. Przed pałacem cesarskim w Tokio od rana ustawiali się długie kolejki ludzi, którzy przybyli tu na wiadomość o śmierci cesarza Hirohito, żeby wypisać się do księgi kondolencyjnej.

Premier Noboru Takeshita wyraził głęboki ból z powodu śmierci monarchy oraz podkreślił, że „obecność cesarza” jako symbolu państwa i jedności narodu, pomogła Japonii w zostaniu ważnym członkiem społeczności międzynarodowej. Oświadczenia kondolencyjne wydał przewodniczący obu izb parlamentu japońskiego oraz większość partii politycznych.

Jedynie Komunistyczna Partia Japonii nie przyłączyła się do kondolencji, obciążając zmarłego cesarza odpowiedzialnością za udział Japonii w drugiej wojnie światowej, wyrażając pogląd, że w Japonii powinno się znieść system cesarstwa oraz zapowiadając, że deputowani z ramienia KJP nie wezmą udziału w sesjach plenarnych obu izb parlamentu, podczas których mają być wygłoszone przemówienia żałobne.

roztępnąć. Niektórzy, m.in. o groźnicy przesadzają z chemią. — Pewnie chcą w ciągu roku stać się milionerami. Prasa zachodnia podaje, że firmy skupujące warzywa wyznaczą maksymalny poziom nawo-

żenia. Jeśli analiza laboratoryjna wykazuje na przekroczenie dawki, nie przyjmują się takich warzyw lub rezygnuje w ogóle ze współpracy z producentem.

— „Demeter” — zachodniemiecki odpowiednik naszego Stowarzyszenia Producentów

Wczoraj NA AUTOGIEŁDACH

Samochodów - mnóstwo transakcji - niewiele

Z DUŻYM zainteresowaniem, spotęgowanym ostatnimi podwyżkami cen, oczekiwano na wczorajszą giełdę. Obawiano się, że będzie bardzo mało pojazdów. Tymczasem zaskoczenie. Tak ogromnej ilości samochodów dawno nie było! Zajeźnięte były wszystkie przyległe ulice i pobliskie place. Pełny wybór marek i roczników.

Jednakże właściciele wykazywali ogromną wstrętność do wycenienia cen. Najczęściej decydowali się na karteczkę z napisem „kwota do uzgodnienia”. Wyraźny był nastrój wycieknięcia, przegłaniania się co widnieje za przednią szybą u najbliższego sąsiada. A widniały poważne kwoty w bonach i to z wyraźną tendencją do objęcia „walutą” coraz starszych roczników.

Za nowiutkie Polonezy żądano w granicach 3,8—4,2 tys. bonów PeKaO, gdy w grudniu ub. r. cena wynosiła 4,7—4,9 tys. Mamy więc tu wyraźną obniżkę. Wzrosły natomiast, wprawdzie niewiele, ceny dużych i małych Fiatów, zwłaszcza z lat 1984—88. Placówki Polskiego Związku Motorowego i Automobilklubu Podlaskiego odnotowały jednakże niewielką ilość transakcji. Pierwsze umowy podpisano dopiero po godz. 8. Czyżby klienci czekali na dalszą obniżkę cen?

Cląg dalszy na str. 3

Rozmowa ze STEFANEM SŁYSZEM, członkiem założycielem Stowarzyszenia Producentów Zdrowej Żywności w Warszawie, właścicielem gospodarstwa biodynamicznego.

— W krajach wysokorozwiniętych zdrowa żywność robi karierę. W Polsce rośnie również świadomość, że konieczna jest większa troska o jakość produktów rolnych. — Coraz więcej konsumentów docenia zdrową żywność, ale niewielu gospodar-

Zdrowa żywność po francusku

rzy decyduje się zostać jej producentem. Przed podjęciem takiej decyzji powstrzymuje ich większa pracaochłonność upraw i hodowli. Łatwój przecież rozpaść siewnikiem mocznicę czy inny nawóz mineralny, niż wydobyc obornik, kompostować go, a następnie

Zdrowe Żywności, w swoich sklepach i przetwórnictwie

bazuje wyłącznie na warzywach z gospodarstw biodynamicznych. Odbiorca nie kontroluje każdej dostawy. Wzajemne zaufanie jest wspierane nadzorem podczas produkcji. Plody rolne wyrywkowo są poddawane analizie. Jeśli stwierdzi się stosowanie chemii, producent płaci bardzo wysoką karę za „reputację” całej partii towaru. Ten warunek zawiera

Cląg dalszy na str. 3

Pogoda

DZIS — Zachmurzenie duże, wiatry, przejaśnienia; bez opadów; temperatura maksymalna od 0 do +2 st. C, minimalna od 0 do -3 st. C; wiatr umiarkowany zachodni i północno-zachodni.

JUTRO — Opady śniegu z deszczem i deszczem, ciepło.

IMIENINY — Marcelina, Marcin, (mł)

Daleko — taniej

Podjętych opłat za listy nie są monopolem tylko jednego państwa. W przeważającej części listy — jak się okazuje — wypadało złożyć znaczki na przesyłki wysłane do państwa Ameryki Południowej.

Okazało się, że nie tylko „Polak potrafi”. Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych dość szybko odkryli, że niemal „darmo” można wysłać list do Hongkongu, gdzie z kolei — już zajmując na tej samej obrót — zostaje przedrębowany na Amerykę Południową i natychmiast wysłany.

Piekło w szkołach

Ciąg dalszy ze str. 1

Jedyną, co się robi w lepszych szkołach, to odgraszać uczniów klas młodszych od starszych. Najmłodszych lokuje się zwykle na najwyższym piętrze i zakazuje schodzenia niżej podczas przerwy. Ponadto nauczycielki pełnią w tych przy schodach pilnując, aby młodsze nie zapomnieli o zakazie, a starsze nie wdary się na chronione piętro.

Jednak i na chronionych daleko do raju. Dzieciolatki znają już przecież wiele sposobów pastwienia się nad słabszymi, a siedmiolatki, jeśli nie są nad podziw wyrozumiałe i odpowiednio do życia zaprawione, potrafią głównie płakać. Co oczywiście irytuje i tak już umęczone nauczycielki, więc klasa boi się wychodzić z budynku podczas przerwy, za co jest dodatkowo karana uwagą w dzienniku. Uczniom nie wolno bowiem w czasie przerwy przebywać w klasach — nauczycieli nie ma, kto zatem przypilnuje, żeby — na przykład — chodzący się w klasach nie kradli z tornistrów bądź nie wychylali się z okien?

Zobowiązaniem nauczycieli nauczycieli jest absolutnie normalnym objawem po wielu latach pracy w szkole. Tak jak lekarz nie może nad każdym zmarłym pa-

ciem, tak i nauczyciel — dopóki mu uczeń nie napluje w twarz — głuchnie i śpiennie między lekcjami. No, chyba że ma dyżur na korytarzu. Zresztą większość nauczycieli to kobiety, których uczniowie z najstarszych klas często przerażają o głowę, więc co one mogą dryblasom zrobić? Najwyżej wpaść kolejną nagane.

Zachowanie dzieci na przerwach i zresztą nie tylko na przerwach wydaje się sprawą „nie do ugrzygnięcia”. Część nauczycieli macha ręką, część stosuje w odwecie te same metody: bicie, szarpnięcie za włosy albo i walenie głową uczniem o ławkę. Najmniej odporni psychicznie — wysmiewani przez uczniów, sykani, awantury, a nawet ranieni podczas lekcji spłikują wystrzeloną z bardzo modnej obecnie procy uczniowskiej (ciemna turka lub odpowiednio założona na palce gumka apokryficzna) — zwykle składają jeszcze tego samego dnia wymówienie.

Czy naprawdę nie ma żadnej rady na dzieciznę uczniów? Przecież wiadomo, że niemal wszystkie siedmiolatki przychodzą do szkoły zaleknie i są wprost niewiarygodnie grzeczne. „Rozkrecają się” dopiero z biegiem czasu, kopiując zachowanie starszych uczniów. Czy nie ma żadnego sposobu na grupy prowodyrów znajdujące się w każdej kla-

cie, narzucające pozostałym dzieciom styl zachowania się w szkole?

Jest ich bardzo wiele. Większość z nich jednak nie ma żadnego szansa na zastosowanie w polskich szkołach: zaliczonych, trzymających bez hał gimnastycznych i boks, z kadry, której spora część nie studiowała pedagogiki, metodyki, historii wychowania.

Słuszną zasadą — że należałoby usuwać przyczyny, a nie walczyć z objawami (skutkami) — jest w przypadku polskiego szkolnictwa też mało realna. Powrót do pruskiego drylu i wilczych biletów również nie wchodzi w grę.

Nie ma więc żadnego wyjścia? Jest, lecz muszą się nad nim zastanowić nie tylko nauczyciele, ale i rodzice. Wspólnie. Rzetelnie poszukując, a następnie konsekwentnie realizując. Dziecizna dzieci w szkołach nie jest bowiem drobiazgiem. Większość rodziców nie wie jednak o tym, że w życiu każdego dziecka w wieku ok. 9-10 lat następuje gwałtowny przełom: matka, ojciec, nauczyciel, przestają być autorytetami, większe staje się środowisko rówieśnicze. Żadnej matce czy ojcu nie powinno być zatem obojętne, jakie jest to środowisko.

ANNA ALEKSANDROWICZ

Przedstawiciel MSW o niepokojach...

Ciąg dalszy ze str. 1

nych działań, pokrzykiwania i szybkiego wykrywania dokonywanych przestępstw. Nie dysponowały wystarczającymi siłami, by zatrzymywać osoby przyłapane na gorącym uczynku, patrolować miejsca zajeżdżone przez przestępców z prawem działania osób roznicających właśnie narodowościowe. Dlatego też kierownictwo MSW ZSRR postanowiło skierować do Azerbejdżanu i Armenii pracowników aparatu centralnego i z innych regionów kraju w celu udzielenia pomocy miejscowym organom spraw wewnętrznych w zakresie zapewnienia porządku

prawnego i prowadzenia śledztwa.

W okresie niepokojów w Azerbejdżanie i Armenii w związku z zabójstwami wszczęto 23 sprawy karne. W 18 przypadkach ustalono już podejrzanych, zebrano wiele dowodów ich winy. Aresztowano 10 osób. Śledztwa wykazywały, że podczas organizowanych napadów na budynki instytucji administracyjnych próbano likwidować materiały kompromitujące przywódców nacjonalistycznych, osoby zamieszane w korupcję i różnego rodzaju przestępstwa, usiłowane wywierać presję na organa śledcze.

ZSRR zacznie likwidować broń chemiczną

Ciąg dalszy ze str. 1

dzie w życie ewentualna konwencja międzynarodowa o zakazie produkcji i posiadania bojowych środków chemicznych. Wkrótce ma być gotowa w ZSRR odpowiednia instalacja służąca do niszczenia broni chemicznej.

Minister Szwadnadze podkreślił też zainteresowanie Związku Radzieckiego stworzeniem skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem postanowień konwen-

cji w sprawie zakazu produkcji i posiadania broni chemicznej. Inspektorzy międzynarodowi powinni mieć natychmiastowy i nieograniczony dostęp do wszystkich instalacji produkcyjnych i obiektów. E. Szwadnadze wezwał wszystkie państwa świata, aby wykorzystały wytworzone w ubiegłym roku korzystny klimat polityczny do zlikwidowania wszelkiej broni chemicznej, „najbardziej barbarzyńskiej ze wszystkich broni masowej zagłady”. (PAP)

Wyznawcy prawosławia obchodzili Boże Narodzenie

Ciąg dalszy ze str. 1

w Słupsku, gdzie podczas mszy w kościele prawosławnym parafii świętych Apostołów Piotra i Pawła akcentowano potrzebę solidarności ludzi na całym świecie, w tym szczególnie z ofiarami tragedii w Armenii.

Większość z kilku tysięcy wyznawców prawosławia diecezji obejmującej swoim zasięgiem woj. białostockie, chełmskie, lubelskie i zamojskie obchodziła Boże Narodzenie w tym samym czasie co Kościół katolicki. Przy tradycyjnej dacie pozostała liczba ok. 150 osób parafia pod wezwaniem św. Jana Teologa w Chełmie. Jej członkowie spotkali się na uroczystych mszach w zabytkowej, remontowanej właśnie cerkwi.

Podobnie obchodzili święta wierni Kościoła prawosławnego w Przemyślu. (PAP)

Wielowarstwowe obrazy Nelli Szczęśliwej

Ciąg dalszy ze str. 1

uzyskał artystę interesujący rodzaj ekspresji artystycznej. „Nie odczuwamy konturów przedmiotów w życiu, dlatego więc tworzę je w malarstwie” — uzasadnia Szczęśliwa „widmo” swoich obrazów.

Pierwsze lekcje malarstwa Nelli Iwanowna pobierała w Mińsku u malarza-pedagoga S. P. Katioka. Potem sięgnęła po dyplom do wydziału Mińskiej Szkoły Artystycznej oraz Instytutu Malarstwa, Rzeźby i Architektury im. Riepina w Leningradzie. W latach sześćdziesiątych została

przyjęta do Związku Architektów, a następnie do Związku Artystów ZSRR. Od 1966 roku mieszka i tworzy na rodzinnej Białorusi.

W celu poznania malarstwa europejskiego artystka odbyła kilka podróży do muzeów w Australii, Anglii, Niemiec i Włoch. W swoich pracach Szczęśliwa nawiązuje nie tylko do doświadczeń malarstwa europejskiego. Odnajduje także inspirację w zaktualizowanej literaturze i w innych rodzajach sztuki — muzyce, literaturze. Szczególnie w stworzonej przez nią serii portretów widoczny jest wpływ utworów takich białoruskich pisarzy jak: J. Kupala, J. Bogdanowicz czy W. Korotkiewicz.

Od wystawienia w Dusznym Zdroju pierwszej pracy pt. „Tłaczka dywanów”, której towarzyszyły bardzo różne i sprzeczne opinie krytyków (taki malarz, mniemano, powinien być dwadzieścia lat. Od chwili debiutu artystka namalowała wiele nowych „wielowarstwowych obrazów”, m.in. cykl „Kwiaty i ludzie”, ujawniając w nim swój niepokój z powodu niszczonej przez człowieka przyrody. Nostalgia za minionymi czasami i jednocześnie poczucie nieodwracalności biegu zdarzeń stały się tematem m.in. jej „Babelnych bajek”.

Artystka jest także autorką ilustracji książkowych i monumentalnych witraży. Jej obrazy będziemy mogli obejrzeć już w najbliższym poniedziałku — 9 stycznia o godz. 10 w hali Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Organizatorami ekspozycji jest Biuro Wystaw Artystycznych w Białymstoku. (olp)

Pękła ostatnia więź...

Ciąg dalszy ze str. 1

Nie wszyscy jednakowo oceniali rolę, jaką odegrał cesarz Hirohito w japońskiej awanturze wojennej, przeważa pogląd, że nie był w stanie powstrzymać ekspansjonistycznych dążeń militarystów, mimo, że formalnie był wtedy władcą absolutnym, obdarzonym atrybutem boskości. Jego historyczną zasługą było natomiast zdecydowanie o powrocie do normalności w 1945 r. za oszczędzeniem narodowi

japońskiemu dalszych cierpień i przerwanie wojny, której Japonia nie mogła wygrać. W nocy po zagładzie Nagasaki, na konferencji cesarskiej w Tokio, Hirohito wypowiedział pamiętne słowa: „Zakończono wojnę jest jedynym sposobem przywrócenia pokoju na świecie i uwolnienie narodu od strasznego nieszczęścia, które go przyniosło... Nadszedł czas, kiedy musimy znieść to, co jest nie do zniesienia”. 15 sierpnia 1945 r.

„Pieniądże Boga”

Był pastor, obecnie bezrobotny Larry Cottam i jego małżonka zostali oskarżeni o świadome zabójstwo, ponieważ pozwolili synowi, raczej umrzeć z głodu, niż przyjąć pomoc społeczną lub skorzystał z kwoty 3700 dolarów oszczędności na ich koncie bankowym, które — według nich — „należało do Pana Boga”.

Jak podała policja z Wilkes-Barre, w stanie Pensylwania, rodzina Cottam — b. pastor i jego żona Leona, 14-letni

Eric i 12-letnia Laura, pozostali bez jedzenia przez co najmniej trzy tygodnie. W rezultacie syn, który pod koniec tej głodówki ważył za ledwie 30 kilogramów, zmarł z wycieńczenia, a pozostali 3 członkowie rodziny przewieziono do szpitala. Córkę ekspastora, 12-letnią Laurę, znajdują się w stanie krytycznym. „Mojej żonie i mnie przykro z powodu śmierci Erica, ale moja wiara w Boga jest niezachwiana” — oświadczył pastor. Władze poinformowały, że pieniądze trzymane w banku przez Larry Cottama były przeznaczone na Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, sekrajnie fundamentalistyczna sekcja protestancka.

W odróżnieniu od swego ojca, cesarz Akihito nie jest w żaden sposób związany z militarystyczną przeszłością Japonii. Miał zaledwie 12 lat, kiedy zakończyła się druga wojna światowa. Odesłanie cesarza Hirohito przetrwała ostatnia więź między dziesięć, a tamta Japonia. Nowy cesarz zasiada na tronie bez obciążenia, które do końca związane z osobą jego ojca...

Do Tokio napływają z całego świata depesze z kondolencjami w związku ze śmiercią cesarza. Depesze przesyłał m.in. Michał Gorbaczow, a także Wojciech Jurekiewicz i Mieczysław F. Rakowski. (PAP)

Myśliwce z Francji do Libii?

★ LONDYN — Powołując się na informacje nie wymienione go z nazwiska, wyskiego przedstawiciela rządu amerykańskiego, brytyjski „Sunday Telegraph” pisze, że Francja jest gotowa sprzedać Libii samoloty bojowe „Mirage-2000”. Rządy obu krajów mają obecnie prowadzić rozmowy na temat tej transakcji. Według przedstawiciela USA informacja ta jest pewna. Do ustalenia pomyślnych faktów przyczyniły się „tajne służby europejskie”.

39-letni pastor Cottam, tłumaczył się swą wiarą, odmawiając wszelkiej pomocy finansowej ze strony opieki społecznej. Rodzina Cottamów znalazła się całkowicie bez pieniędzy, postanowiła czekać na jakiś „gest Boga”, niż wydać pieniądze, które, w ich mniemaniu, „należały do Boga”. W przypadku uznania ich winnymi, małżonkom Cottam grozi kara śmierci. (PAP)

Sprawniej w urzędzie

Interesanci zgłaszający się do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, z reguły trafiają do biura przyjeżdżającego nr 30. Tam ich sprawa, skarga lub wniosek są wstępnie rozpatrywane i kwalifikowane do odpowiedniego wydziału lub bezpośrednio do wojewody albo wicewojewody. Specjaliści z zakresu prawa i administracji wskazują też jak i urzędu lub instytucji są właściwe do załatwienia konkretnej sprawy, o ile nie należy ona do zakresu działalności administracji terenowej.

Należy dodać, że z myślą o interesantach, w budynkach UW przy ul. Mickiewicza 3 i 5, znacznie polepszyła się informacja wizualna. Kolorowe tablice, wskaźniki, informacje i wywieszki ułatwiają odnalezienie właściwego wydziału i pokoju. (ry)

KATASTROFA KOLEJOWA

Siedem osób zginęło, a kilkanaście zostało rannych w katastrofie kolejowej, na zachód od Belgradu. Na międzynarodowy ekspres „Jugoslavija” z Monachium do Belgradu wpadła na przejeżdżając koleją wyprzedzającą z przyczepą. Uderzenie było tak silne, że wyrzuciło z szyn sześć wagonów ekspresu.

ZAMACH NA POSTERUNEK POLICJI

Czarny policjant południowoafrykański zginął, a kilkanaście zostało rannych w wyniku zamachu, jakiego nieznani sprawcy dokonali w czarnym mieście Katielohong w południowej Afryce. Zamachowcy obrzucili posterunek policji w Katielohong granatami ręcznymi.

MADONNA ROZWOZI SIĘ

W Los Angeles pojawiła się pogłoska, że Madonna Luiza Ciccone, słynna amerykańska piosenkarka rockowa znana bardziej pod pseudonimem — Madonna — raz aktor Sean Penn postanowili rozwieść się. W ten sposób zakonńczona zostanie historia burzliwego trzytygodniowego małżeństwa zawartego w 1985 r.

WYBUCH GRANATU

23 pasażerów zostało rannych w wyniku wybuchu granatu w pociągu, jadącym z Kunmingu, stolicy prowincji Yunnan, w południowo-zachodniej Chinach. Śmierć 3 osób jest ciężką.

Policja prowadzi przesłuchania w tej sprawie. Przypuszcza się, że granat został rzucony celowo.

OGŁOSZENIE EKSPRESOWE

UWAGA MIŁOŚNICZY ZESPÓŁU PAPA DANCE

Koncerty w Elku w dniu 11 i 13 stycznia zostały przesunięte na 21 stycznia 1989 roku.

Bilety zakupione na dzień 11.01. i 13.01. na godzinę 16.30 ważne są 21.01.1989 roku na godzinę 16.30. Natomiast bilety z 11.01. na godz. 19.00 są ważne w dniu 21.01. o godzinie 19.00.

SERDECZNE PRZEPRASZAMY Organizatorzy Zespołu

g 257-1

Dnia 7 stycznia 1989 r. zmarli nagłe

TOMASZ SZYFMAN

Wyprowadzenie drożych zwłok nastąpi w poniedziałek, 9 stycznia br. o godz. 14 z kaplicy Cmentarza Farnego w Białymstoku. O czym zawiadamia, pogrążona w smutku RODZINA

Kolejna lista ofiarodawców na rzecz mieszkańców Arme-

ni:

Wydział Pedagogiki i Psychologii Filii UW w Białymstoku — 4,6 tys. zł, Instytut Elektrotechniki — 27,5 tys. zł, Związek Komenda Hufca ZHP w Białymstoku — 471,433 zł, Szkoły Podstawowe w: Topczewie — 20 tys. zł, Krynkach — 100,700 zł, Białymstoku — 5,5 tys. zł, nr 32 w Białymstoku — 89,640 zł, Maleszchach — 72,950 zł, Mulawicach — 24 tys. zł, nr 43 w Białymstoku — 10 tys. zł, Czerwym — 28,874 zł, Rudce — 25,110 zł, Brańsku — 4,2 tys. zł, Świerżkach — 12,000 zł, nr 42 w Białymstoku — 173 tys. zł, nr 12 w Białymstoku — 6 tys. zł, Zespół Szkół Metalowo-Drzewnych w Białymstoku — 29,708 zł, Przedsiębiorstwo „Elkor” w Białymstoku — 74,6 tys. zł, Pracownicy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku — 13,760 zł, „CEPARI” w Białymstoku — 29,3 tys. zł, WZGS w Białymstoku — 89,230 zł, RUSW w Białymstoku — 223,350 zł, Zaw. Prac. Oddział Drogowo-PKP w Białymstoku — 63,2 tys. zł, Stacja PKP w Łapach — 13 tys. zł, Zespół Szkół Budowlanych w Białymstoku — 35,160 zł, zuchy ze szkoły podstawowej w

Kalicy — 10,350 zł, Pracownicy Zakładu Energetycznego w Białymstoku — 155,604 zł, Punkt Ap-

teczny w Jasienówce — 1 tys. zł, Spółdzielnia Usług Rolniczych w Brańsku — 31 tys. zł, Apteka w Krynkach — 2 tys. zł.

ALNI, mieszkający w Białymstoku: Helena Dobrowolska — 20 tys. zł, Kozłowska (Brak imienia) — 1 tys. zł, Józef Jaworski — 500 zł, Anna Wasniowska — 20 tys. zł, Helena Markowska — 10 tys. zł, Helena Lipińska — 500 zł, Stefania Witowska — 2 tys. zł, Miłkołaj Pakiewicz — 2 tys. zł, Wincentyna Krugier — 10 tys. zł, Lech Grzybowski — 2 tys. zł, Włodzimierz Solomianko — 200 zł, Antonina Zubrzycka — 500 zł. (h)

Wielowarstwowe obrazy Nelli Szczęśliwej

Od wystawienia w Dusznym Zdroju pierwszej pracy pt. „Tłaczka dywanów”, której towarzyszyły bardzo różne i sprzeczne opinie krytyków (taki malarz, mniemano, powinien być dwadzieścia lat. Od chwili debiutu artystka namalowała wiele nowych „wielowarstwowych obrazów”, m.in. cykl „Kwiaty i ludzie”, ujawniając w nim swój niepokój z powodu niszczonej przez człowieka przyrody. Nostalgia za minionymi czasami i jednocześnie poczucie nieodwracalności biegu zdarzeń stały się tematem m.in. jej „Babelnych bajek”.

Artystka jest także autorką ilustracji książkowych i monumentalnych witraży. Jej obrazy będziemy mogli obejrzeć już w najbliższym poniedziałku — 9 stycznia o godz. 10 w hali Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Organizatorami ekspozycji jest Biuro Wystaw Artystycznych w Białymstoku. (olp)

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Przemysł górny (niestety)

Według Centralnego Ośrodka Ochrony Roślin z siedzibą w Massachusetts, grupującego 19 ośrodków botanicznych, wskutek eksploatacji demograficznej i gwałtownego przemysłowania, prawie 700 gatunków roślin wkrótce zniknie z południowych subtropikalnych obszarów USA.

Jak zmieniać partię?

Dyskusja nad głębokimi przemianami w kraju nie omija partii. Wprost przeciwnie — po pierwszej części obrad X Plenum KC — w organizacjach partyjnych coraz mocniej akcentuje się potrzebę gruntownych reform w partii. Wraz ze zmianami pojawia się szereg pytań. Czy wystarczą: reforma samych struktur partyjnych, czy ostatnio ogłoszone, szerokie otwarcie drzwi komitetów dla wszystkich chętnych do dyskusji o przemianach oraz uproszczenie partii? Co zrobić, by odrzucając stare formy i metody pracy nie odrzucić równocześnie tych, które sprawdziły się i zyskały powszechną aprobatę?

Piątkowa (6 bm.) posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku znakomicie miało się w tym nurcie dyskusji. Przed posiedzeniem członkowie Egzekutywy otrzymali obszernie materiały dotyczące efektywności działań instancji stopnia podstawowego w świetle wyników kontroli kompleksowych. Niedawno społeczny zespół instruktażowo-kontrolny KW przeprowadził kontrolę w dziewięciu instancjach partii tj. w Choroszczy, Łapach, Siemiatyczach, Zabłudowie, Gródku, Krynkach, Turonie Kościelnej, Tykocinie i Komitecie Gminnym w Białym Podlasku. Kontrolowano stan, strukturę oraz pracę komitetów i znaczące części funkcjonujących na nich terenów — POP i choć że w materiałach pokontrolnych stwierdzili, iż praca partii w tych instancjach jest zgodna z wymogami Statutu PZPR i uchwałami, to równocześnie — co mocno podkreślono w trakcie posiedzenia — niepokoić musi fakt, że efekty działalności partyjnej są niewspółmierne do treści podejmowanych uchwał i postanowień. Widoczne jest sforsmalizowanie niemal wszystkich dziedzin pracy partyjnej np. praca z aktywem i sekretariami POP a także organizacjami młodzieżowymi i społecznymi. Rytynowy charakter niektórych działań partyjnych. Często odnosi się wrażenie, że w wielu instancjach partyjnych praca służyła tradycyjnym elementom jak: zjazd, zjazd, tymczasem bez autentycznego

Urzednicy nie oczekują na wytyczne

KILKA DNI po wejściu w życie ustawy o przedsiębiorstwach gospodarczych wraz z wojewodą białostockim Marianem Gałą i Janem Legutą — wicedyrektorem Wydziału Handlu, Drobnej Wytwarzalności i Usług, udajemy się na krótki rejs do Białostocka. Zanim wyruszymy do południowo-wschodnich gmin województwa białostockiego. Wszędzie pytamy o zainteresowanie nowymi przepisami i pierwsze rezultaty postępowania rejestracyjnego. Z rezultatami jest różnie. W Juchnowcu Urząd Gminy wydał zainteresowanym dotychczas trzy zaświadczenia. Zgłoszenia dotyczyły wytwarzania artykułów kosmetycznych i perfumeryjnych, glazurzystwa i elektromechaniki oraz usług murarskich. W Urzędzie Miasta w Białym Podlasku odnotowano sporo pytań i udzielono licznych informacji. Decyzję o zgłoszeniu działalności podjęło jednak tylko dwie osoby, z których jedna uruchamia usługową warsztat stolarski, a druga wypożyczalnię wideo. Na terenie gminy Białe Podlaski nie odnotowano natomiast żadnego zgłoszenia, a zainteresowanie podejmowaniem działalności gospodarczej jest raczej nikłe. W gminie Wysokie Zarejestrowano pozytywnie inicjatywę wytwarzania części zamiennych i akcesoriów do pojazdów mechanicznych. W Urzędzie Gminy w Po-

Wczoraj na autogieldach

Cląg dalszy ze str. 1

Sensacja gieldy była nowiutką jak spody gieldy Lada Samara 2109, pięciobiegowa i pięcioprędkowa, rocznik 1988. Właściciel zapytał o cenę tylko 4,8 tys. zł. Kupił w ZSRP płacąc 3,8 tys. dolarów. Polski urząd celny wyznaczył cenę w wysokości 700 tys. zł, ale i tak wyjdzie się na swoje.

Było bardzo wiele pojazdów marek zachodnich. Ceny wysokie, zarówno w bonach jak i w złotych. Żaden z tych samochodów nie znalazł nabywcę.

A oto wczorajsze notowania (w nawiasach obok marki — rocznik pojazdu):

Gielda przy ul. Wierzbowej:

FIAT 125p (1983) 1.600 — 1.700
bonów PeKaO, Fiat 150p (1984) 3 mln, (1981) 2,2 mln, (1980) 3 mln, (1974) 1,1 mln zł; POLONEZ (1984) 4,8 mln zł; TRABANT (1976) 400 tys. zł; Dacia (1984) 3,5 mln, (1981) przebieg 60 tys. km 1,5 mln, (1979) — 800 tys., (1979), przebieg 87,8 tys. km — 500 tys. zł, (1977) — 1 mln zł;

FIAT 125p (1985) 1,7 tys. bonów lub 6,2 mln zł, (1984) 1,9—2,3 tys. bonów, (1983) 1,6—2 tys. bonów, (1982) 1,5 mln zł, (1981) 2,5 mln, (1980) 2,5 mln, (1979) 2,3—2,5 — 2,6 mln zł, (1978) 1,3—1,6 mln;

WŁOSKIE, podobnie jak w innych urzędach — przygotowane rejestry, druki decyzji i zaświadczeń, ale ani jednego zgłoszenia. Tu nie powinno to dziwić. Gmina typowo rolnicza i raczej zamożna. Zaś jej mieszkańcy i owszem, skłonni są polepszyć swój byt, ale na ogół daleko poza Białostockiem. Zupewnie i naczelną jest w Łapach. Tutaj zainteresowanie działalnością gospodarczą jest spore. Jest to głównie etap pytań i wyjaśnień, od 2 stycznia zadano je i otrzymało odpowiedź ok. 50 osób. Wielu chce uruchomić handel mięsem i przetworami. Formalnie przyjęto i potwierdzono w urzędzie dwa zgłoszenia — firmy krawiecko-obuwicznej i świadczącej usługi instalatorskie elektryczne.

Nie potwierdzili się zatem przewidywania gwałtownego ataku przedsiębiorczych na urzędy administracji państwowej. Nic w tym zresztą dziwnego. Podjęcie działalności gospodarczej to dla wielu decyzje życiowej rangi, które wymagają przemyślanej postępowania. Jest sprawą drugorzędną czy w takiej sprawie urząd wypełni swoją rolę w ciągu jednego dnia czy też 15 minut. Ważne, że posługując się jednoznaczny przepisami nie przysporzą wrogów w pozamiedzyinstytucyjnej współpracy i zdecydowaną większość tego rodzaju spraw może załatwić od ręki.

G. RYKOWSKI

Nowy rok szkoleniowy w Obywatelskiej Wszechnicy Młodej Inteligencji, działającej pod auspicjami KW PZPR w ŁOMŻY, został zainaugurowany 4 stycznia br. bardzo atrakcyjnie dzięki wyborowi tematu i osoby wykładowej. O wyjmowaniu kołków ze świadomości obu zaprzyjaźnionych narodów i zamykaniu kolejnych rozdziałów antagonyzujących przeszłości mówili (przez niemal trzy godziny) prof. JAREMA MACISZEWSKI, historyk, rektor Akademii Nauk Społecznych, współprzewodniczący polsko-radzieckiej komisji usuwającej z historii wzajemnych stosunków obu narodów tzw. białe plamy. Aktualność tematu jest bezdyskusyjna, czego dowodem listy przychodzące do prof. J. Maciszewskiego, a także liczne pytania zadane mu przez słuchaczy.

Historia antagonizujących społeczeństw konfliktów jest tak stara, jak dzieje samych społeczeństw, i dziś nie byłoby możliwe ich porzucenie, gdyby nie odrzuciły wzajemnych uprzedzeń i nie puściły w niepamięć źródeł drażnienia. My także nie wypominamy już Szwedem „popu”, a wobec Turków odczuwamy wdzięczność za wybaczenie nam odscieczki wiedeńskiej i nieuznanie rozbiórów Polski. Natomiast z narodem radzieckim wciąż dzielą nas bolesne wspomnienia. I oto wreszcie nadszedł czas, kiedy — na mocy decyzji politycznej z kwietnia 1987 r. — można je stonować, jeśli żadna ze stron nie nastawi się na wyrównanie rachunku krzywd, lecz ich wspólną intencją będzie oczyszczenie pola dla spokojnej, rzeczowej współpracy. Zadanie to, nawet przy nie dużej różnicy interpretacyjnej fundamentalnych kwestii, jest iście benedyktyńskie, a ponadto dodatkowo utrudnione przez niejednorodność obrazu historycznego polskich stosunków z całym państwem radzieckim i republikami sąsiednimi.

Tylko rzetelne naświetlenie faktów pozwoli przełamać narosłe uprzedzenie, urealnić schematyczny wizerunek obywateli obu narodów i odmiłogizować tę całą sferę wzajemnych pomówień, np. o spiskowanie Polski z Niemcami przed II wojną z jednej strony, a o celowe „wykrwawienie” Powstania Warszawskiego — z drugiej. Przyczyną żadną ze stron nie kwapiła się do tego, aby dowiedzieć lub zdementować swoje po-

dejrzenia, więc zalegały one w świadomości i jątrzyły do odwetu, podobnie jak skutki wojny 1919—1920, utrwalone w kompromitujującej obu narodów części twórczości ludowej (podania, pieśni) i profesjonalnej literatury.

W niewielkim przedziale czasu, zakreślonym na początek do badań przez komisję, w latach 1917—1945, nawarstwiało się tak wiele drażliwych faktów, że już sama ich systematyzacja, z uwzględnieniem przyczyn i skutków, jest przedsięwzięciem ogromnym. A przecież trzeba by szczegółowo udokumentować, zaś w przypadkach wymagających ustalenia winnych — udowodnić; dotyczy to m.in. Kątynia i tajnych klauzul w u-kladach Moskwy z Hitlerem z 1939 r. Każdy z tych nie-latających tematów oczekuje — dla dobra obu narodów — o-biektywnej oceny, ale żeby mógł ją uzyskać, żaden szcze-gół z nim związany nie powin-nie budzić wątpliwości in-terpretacyjnych, także w kwestii motywów spraw-czych.

Szczególnie problem granic wymaga rozważnej refleksji. Przywiązani do niektórych e-tapów rozwoju naszej pań-stwowości — nie zastanawiamy

się nad etniczną przynależnością różnych ziem, a ich po-wrót do prawowitego właściciela nazywamy aneksją lub zagarnięciem (dotyczy to np. Smoleńszczyzny).

Nie wszystkie wątpliwości mogą rozstrzygnąć materiały źródłowe, głównie przez ich niepełność, polskie bardzo u-szczupliła wojna) ale także — niedostępność, obwarowa-ną zastrzeżeniami co do okre-su ich nieupowszechniania. Z konieczności więc komisja najobficiej czerpie z doku-mentów niemieckich, a tak-że brytyjskich i francuskich. Z pełnych zasobów archiwum NKWD nie udało się dotych-czas skorzystać, przynajmniej stronie polskiej. Za to może liczyć na materiały Komin-

ternu. Z okresu 17—30 wrześ-nia 1939 r. niewiele da się od-tworzyć na podstawie źródeł polskich, ale już w jednym względzie jest jasność: ko-misja pozytywnie oceniła obronną walkę Polaków, na-tomiast potępia ówczesną po-stawę wobec nich przywó-dców ZSRR.

Dotychczas przygotowała do druku historię tragicznych losów nie tylko przedzień roz-wiązanej, ale i fizycznie uni-cestwionej (w wyniku stali-nowskich represji, lecz także wzajemnych denuncjacji jej niekórych członków) oraz o-pracowanie na temat deporta-cji w latach 1939—1941, które objęły — w czterech fa-lach — ponad półtora milio-na ludzi, w tym (w r. 1939) ponad 250 tys. polskich żoł-nierzy i oficerów. Część z nich została wypuszczona, część zatrudniona np. w lasach, re-szta trafiła do obozów. Z 15 tysięcy wywiezionych do O-siaskowa i Kozielska, po



Na zdjęciu: Halina Misiewicz prezentuje najnowsze modele. CAF—Roman Sienko

Korygowanie optyki obolałych oczu

lista ofiar — to nadzieja wy-rażona przez profesora, który jednak nie podał przesłanek, na jakich ją oparł. Nie ma wątpliwości natomiast, że i Kątyń doczeka się wkrótce swojego opracowania, a już od połowy br. systematycznie mają się ukazywać monogra-ficzne publikacje, przgotowa-ne przez członków komisji.

Są jednak kwestie, według prof. J. Maciszewskiego, któ-rych optyki nie zmienią za-nad komisja. Należy do nich nasz stosunek do Aleksandra Suworowa, a Ukraińców — do Stefana Czarnieckiego.

Gdybyśmy nawet jeszcze kilka nazwisk tu dodali, nie zmienilibyśmy do dobrej woli o-bu stron wyjaśnienia niedo-mówień w pozostałych kwe-stiach. Takie wrażenie pozostawił w słuchaczach raport o stanie badań stosunków polsko-radzieckich prof. Ja-remy Maciszewskiego.

STEFANIA HENCZEŁOWA

Prywatne usługi weterynaryjne

Uzyskanie pomocy wetery-naryjnej — zwłaszcza w po-rze wieczornej i nocnej — nie jest łatwe w woj. olsztyńskim, gdzie sieć pogotowia wetery-naryjnego liczy zaledwie 15 placówek, a tworzenie kolej-nych jest utrudnione ze względu finansowych. W tej sytuacji szansę poprawy wią-że się m.in. z uruchomieniem prywatnych usług weteryna-ryjnych. Od kilku miesięcy taka placówka funkcjonuje już w Olsztynie. Zajmuje się leczeniem małych zwierząt

(P)

Grunt to zezwolenie

Pewien szaman praktyku-jący w kenijskiej miejscowo-ści Homa Bay otrzymał od władz zezwolenie na posada-żenie narzędzi pracy — jado-witego węża mamba i żółwia.

Burmistrz miasta zlecił wydanie zezwolenia na posa-żenie węża i żółwia. Na pod-jęcie decyzji wpłynął nie-wątpliwie pokaz umiejętności-ci lekarskich szamana urzą-

(Om)



Zakłady Rybne w Gdyni wytwarzają rocznie ok. 12 tys. ton wyrobów gotowych — konserwy rybnych, hamburgerów, marynat oraz trany i oleje rybne.

Na zdjęciu: linia produkcji konserw z makreli w za-lewie pomidorowej. CAF—Janusz Uklejewski

Nielegalne muzeum

Włoska policja wykupia prywatną kolekcję składającą się z 45 tys. eksponatów o ogromnej wartości naukowej. Kolekcja obejmuje kamień, linę, prace w kamieniu, mo-nety, pierścienie z brązu, sta-tuetki i inne przedmioty, po-chodzące z Włoch i Afryki, z okresu od 5 do 2 tysięcy lat przed naszą erą. Policja o-wiadziła, iż kolekcjoner Piero Gerulie, właściciel res-tauracji, przez 20 lat prowa-dził nielegalne, prywatne wy-kopaliska i w ten sposób zgromadził wiele tysięcy unikal-nych eksponatów.

Cląg dalszy ze str. 1

umowa zawarta między odbior-cą a farmerem.

— Jakże ciele zakłada so-bie tworzące się Stowarzysze-nie Producentów Zdrowej Żywności? — Nasze stowarzyszenie da-ży do wytwarzania maksymal-nie zdrowej żywności. Zamie-rzamy zrzeszać producentów a także ułatwiać kontakty z odbiorcą. Będziemy też wyda-wać atesty właścicielom gos-podarstw biodynamicznych stwierdzając, że ich pola, to „żywa ziemia” (bardzo modne określenie na Zachodzie). Jest to podstawowy warunek upo-ważniający do posługiwania się określeniem „zdrowa żywność” i jej sprzedawania.

— Czy w Polsce są już ta-kie gospodarstwa? — Obecnie są dwa, oba w okolicach Torunia. Atesty o-trzymały od niemieckiej or-ganizacji „Demeter”.

— Zatem Polska początku-ję w tej dziedzinie.

— W naszym kraju jest wie-lu chętnych do kupowania zdrowej żywności; natomiast nie ma komu organizować jej wytwarzanie. Na zebrań za-łożycielskich (miej 1988 r.) przy-chodziło mi (mnie) nabywców (z firm handlowych, Centrum Zdrowia Dziecka, szpitali itp.), niż kandydatów na producen-tów. Na razie brakuje organi-zatorów i pośredników.

— Region północno-wschod-ni ma chyba najlepsze w kra-ju warunki do produkcji zdrowej żywności. Działal-ność ta może znakomicie u-zupełnić i wzbogacić ideę

Powrót do tematu

„Drewno w pokojach — pustka w lesie”

Przeczytałem artykuł (28. 11.88 r.) Anny Radzi-kiwicz „Drewno w po-kojach pustka w lesie”. Zga-dzam się w zupełności z opi-nią autorki co do marnotraw-stwa drewna, które było uży-te do wykonania wystroju wnętrza poddasza w byłym akademiku, następnie zaś mu-siało zostać zerwane. Nie mogę zrozumieć jak mądrych ludzi pracujących na uczelni mogli do tego dopuścić. Stworzył robotnikom, którzy wstąpił się dokładnie wyko-nać wystój, zanim zniszczo-no ich prace. Przy zrywaniu boazerii dochodził przecieł do jej dewastacji i przeznacze-nia znacznej części na opał.

Nie zgadzam się jednak z autorką co do krytyki odnos-nej wystroju drewnem wnetrz mieszkalnych oraz cen tar-cy. Uważam, że lokatory mieszkań, zwłaszcza wnoszo-nych z wielkiej płyty powin-ni używać boazerii jako ma-teriału wykończeniowego. Za-bezpieczone ona przed szkodli-wym oddziaływaniem na zdro-wie różnych materiałów bu-dowlanych. Ponadto drewno stwarza przytulny nastrój i poprawia estetyczne walory wnętrza. Sam chciałbym mieć taki wystój własnego mieszkania. Niestety, nie stać mnie na tego typu wydatek.

Nie zgadzam się ze stwierdzeniem autorki, że tarce-ria jest u nas za tania. Wręcz od-wrotnie. Powinna ona być do-stępna dla wszystkich, szcze-gólnie ludzi mniej zarabiają-cych, a ciężko pracujących. Niechże po robocie mają moż-

— Kto ma taką szansę? — Ktoś, kto ma gospodarstwo biodynamiczne lub je urządza. Zagraniczne praktyki odbywa-ją się w gospodarstwach biody-namicznych prowadzonych pra-widłowo, uzyskujących dobre efekty produkcyjne. Ich wia-ścieliści zapewniają utrzymanie, mieszkanie i dają 100 marek kieszonekowi w miesiąc.

— Nieznajomość języka nie jest przeszkodą? — Oczywiście, że lepiej jest wówczas gdy zna się niemiecki. Tak się składa, że Świąt-wy Instytut Biodynamiczny znajduje się w niemieckim języcznej Szwajcarii. Wiek-szość literatury na ten temat jest wydawana w tym języ-ku.

— Na razie brakuje w na-szym regionie kogoś, kto był-by w stanie ożywić ten ruch, ująć go w ramy organizacyj-nie.

— W Poznaniu założył się tym klub ekologiczny, w Toruniu zrobił to WOPR, w Szczecinie — Związek Działkowców, w Nowym Sączu — E-ON.

— Początek w naszym re-gionie zrobiła „Gazeta Współ-czesna”. Od pewnego czasu zamieszcza publikacje o zdra-wej żywności. Problem ten nie jest obcy naszym Czytelnikom. Wierzymy, że znajdują się stro-niaci, którzy zająą się sprą-żaniem.

— Producentów zdrowej żywności odbywały praktyki za granicą? Kto je organizuje? — Wyjazdy do RFN orga-nizuje doc. GFRN z SGGW-AR w Warszawie; na-tomiast do Szwajcarii — Ju-lian Osetek, nestor gospo-darstw biodynamicznych w Polsce.

— Na razie brakuje w na-szym regionie kogoś, kto był-by w stanie ożywić ten ruch, ująć go w ramy organizacyj-nie.

— W Poznaniu założył się tym klub ekologiczny, w Toruniu zrobił to WOPR, w Szczecinie — Związek Działkowców, w Nowym Sączu — E-ON.

— Początek w naszym re-gionie zrobiła „Gazeta Współ-czesna”. Od pewnego czasu zamieszcza publikacje o zdra-wej żywności. Problem ten nie jest obcy naszym Czytelnikom. Wierzymy, że znajdują się stro-niaci, którzy zająą się sprą-żaniem.

— Producentów zdrowej żywności odbywały praktyki za granicą? Kto je organizuje? — Wyjazdy do RFN orga-nizuje doc. GFRN z SGGW-AR w Warszawie; na-tomiast do Szwajcarii — Ju-lian Osetek, nestor gospo-darstw biodynamicznych w Polsce.

Wielkość podopiecznych w miłym wnętrzu

Uważam natomiast, że po-winien obowiązywać zakaz u-żywania tarcei do wykań-czenia budynków użyteczno-sci publicznej oraz robenia z niej skrynek czy palet. To nie cena powinna decydować o zaopatrzeniu w drewno, lecz prawidłowa gospodarka surowcem.

Dodam, że ostatnio w la-sach Puszczy Białowiejskiej na-gromadziło się dużo surowca, który może być wykorzystany np. do produkcji boazerii. Leżą tam powalone drzewa. Niestety, nie sposób ich na-być w ramach wolnej sprze-dażi. Należałoby natomiast stawiać przy takiej transakcji warunki trudne do przyjęcia przez kupującego. Dlatego du-

żo drewna leży przez szereg lat i gnie, nie nadając się na koniec nawet na opał.

Pamiętam czasy, kiedy rol-nicy, czy inne zainteresowane osoby, mogły nabyć za odpo-wiednią cenę każdą powalo-ną sztukę. Był to materiał, z którego powstało wiele chłopskich zagrod i siedzb w mieście. Dziś butwieje znaczna część drewna, szcze-gólnie „króciaków” i cienkich sztuk. Transport nadleśnictwa nie nadąża z wywozem, zaś na niewymiarowe kawałki, nadające się na deszczolki czy boazerię, nikt nie zwraca uwagi. Z lasu wywozi się tylko duże sztuki, przeznacz-o-ne głównie na eksport.

Czytelnik z Hajnówki (nazwisko znane redakcji)

nie zakontraktowała marchew dla szpitali. Białostocka „Wi-tamina” sprzedawała salate i ogórki uprawiane tylko na o-borniku. Są to jednak jedno-razowe inicjatywy. Niemniej, uzyskano już pewne doświad-czenie. Klienci kupują taką żywność od ręki.

— Nabywcy zdrowej żywno-sci znalazł się sporo. Po-trzebne są specjalne sklepy, czy choćby wydzielone kaski. Jest też szansa na eksport. Na przykład zachodni niemiecka firma Immer Grün od paru la-szuka w Polsce takich produ-któw. Handluje ona zdrową żywnością, a także odzieżą, ale tylko z surowców naturalnych.

— Obecne przepisy prawne pozwalają na handel z zagra-

waniu chemii. Dopiero w czwartym sezonie gospodar-stwo może stać się biodyna-miczne.

— Czy nastąpiła zmiana pło-nów? — Tak, w okresie przesta-wiania gospodarstwa wydaj-ności spadła o około 20 proc., ale polepszył się smak war-zyw i ziemniaków. W czwar-tym sezonie uzyskaliśmy wzrost pło-nów, zmalało też zagro-zenie chorobami. Na przykład szara plaga poraża truskaw-ki w pierwszych dwóch latach, później już nie.

Przeciw chorobom stosuje również metody biodynamicz-ne, które okazały się sku-teczne. Sprawdziły się też za-sady dotyczące sąsiedztwa ro-slin. Na przykład, w między-rzędziach truskawek (w kwiet-niu) dałem kompost i wysadza-m cebule dymkę; natomiast po-midory dużo lepiej rosną w sąsiedztwie papryki.

— Czy podobne doświadcze-nia mają inni właściciele go-spodarstw biodynamicznych? — Znam sześć takich gos-podarstw w kraju, z czteroletnim stażem. W każdym z nich, po początkowym spadku pło-nów, wydajność była wyższa niż w uprawach „wspomaganych” chemią. Na przykład Remigusz Jasienicki z gminy Łosonicze, pod Toruniem, w 1987 r. ze-brał 50 kwintali żyta z hek-tara. Metody biodynamiczne w efekcie prowadzą do wzrostu pło-nów; wymagają jednak więcej zachodu i pracy.

— Dziękuję za rozmowę.

ZOFIA JADCUK

Poradnia rodzinna

MŁODA PARA, która zgłosiła się do poradni rodzinnej, przysięgała, że nie ma problemów, które zawarte zostały w pytaniach: Co robić, żeby być szczęśliwym w małżeństwie? Jak się porozumieć? Jak postępować, gdy się pokłóci? Jak dobrze żyć?

Takich młodych ludzi chciałabym przytulić — mówi psycholog Wiesława Gołąbek — pomagać im w roz-

niewiastwie do niego podchodzi. Inna sprawa, to trudności z rodzicami, którzy nie chcą zaakceptować dorosłości dzieci, ich prawa do samodzielnosci, własnego kształtu osobowości.

— Celem poradni — określa mgr Wiesława Gołąbek — jest pomóc pacjentom rozeznąć się w swoich kłopotach, problemach. A główne mechanizmy tych kłopotów to tradycyjne wyobrażenia sobie ról mał-

peutyczną z młodzieżą zagrożoną. Sprawy najcięższe ożniwa w rodzinie, czyli dziecka, są mu najbliższe i w białostockiej poradni właśnie je podjął.

Samym dzieckiem nigdy się nie zajmuje, ale zawsze w układzie rodzinnym. Z dziećmi młodszy zwykle do poradni przychodzi matka. Osoba oja w procesie wychowawczym, całkowicie nieświadoma, jest niedoceniana. Jego brak — fizyczny lub tylko psychiczny — wpływa na późniejsze relacje dziecka z rówieśnikami. Matka

je się tutaj psychoterapię, czyli taką metodę leczenia, która pomaga poznać samego siebie, stworzyć się na drugiego człowieka. Zwykle stosuje się cykl dziesięciu spotkań. O pospiechu nie ma tutaj mowy. Placówka nie narzeka na brak pacjentów. Kierują ich tutaj przede wszystkim poradnie „K”, medycyny szkolnej i dla dzieci, także lekarskie innych specjalności. Ale nie tylko. Zarzyło się, że adwokat przysłał swego klienta, który nie był zdecydowany: rozwiść się, czy nie? W ogóle może się tu zgłosić każdy, kto

Poznać samego siebie otworzyć się na drugiego człowieka

zumieniu swoich oczekiwań, w komunikowaniu się. Taka wiedza może pomóc w uniknięciu później wielu rozczarowań, nieporozumień.

Na razie jednak najcięższą grupę osób, przychodzących po porady, stanowią małżonkowie z kilkuletnim stażem, głównie w krytycznym przedziale 7—10 lat po ślubie. W związku małżeńskim nastąpiło przesilenie, oni i ona pozostają z sobą, ale izolowani; nie są też w stanie spokojnie rozmawiać, ciągle na siebie obrażają, ośmieszają partnera. Trudności komunikacyjne powodują też „ciche dni”, określane przez niektórych jako „Niemcy w domu”.

Coraz częściej porady oczekują młode dziewczęta, mające problemy emocjonalne w stosunku do swojej rodziny. Schemat może być taki: mąż odszedł z domu, córka, która została z matką, ma kłopoty z akceptacją ojca, bo była żona

żeńskich i rodzicielskich. Strach przed rozeznaniem i wykorzystaniem przez partnera słabych stron powoduje reakcje obronne. W postaci ataku. Naszym zadaniem jest nauczenie ludzi komunikacji, mówienia o swoich problemach i przybliżanie ich do siebie. Małżonkowie, nawet jeśli chcą się rozstać, powinni zrobić to w sposób dojrzały, gdyż inaczej przeniosą swoje problemy do następnego związku.

Mgr Wiesława Gołąbek pracowała poprzednio jako psycholog kliniczny w Psychiatrycznym ZOZ, poradni zdrowia psychicznego i ośrodku terapii nerwicy. Obecnie zaś w poradni rodzinnej Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej przy ul. Fornalskiej w Białymstoku. Prócz niej zatrudniony jest psycholog Cezary Godlewski, który przybył tutaj z poradni uzależnień lekowych w Lublinie, gdzie prowadził działalność socjotera-

daje poczucie bezpieczeństwa w domu, ojciec uczy więzi ze światem, kształtowania wartości radzenia sobie w sytuacjach życiowych.

Dzieci, które trafiają do poradni, uciekają z domu, wagarują lub mają przytłoczenie agresji, jakąś się, moczą nozami, nie chcą jeść albo nawet rozmawiać. Są to jednak zaburzenia psychogenne, a nie organiczne. Ich przyczyną często tkwią w rodzinie i tam należy ich szukać.

Gdy do poradni zgłaszają się pacjenci z problemami natury seksualnej, kierowani są na konsultację do poradni „K”, mieszczącej się w przychodni przy ul. Fornalskiej, do dr. Marka Sztromajera, lekarza ginekologa, specjalizującego się w seksuologii.

Poradnia rodzinna białostockiego ZOZ działa drugi rok. W r. 1988 założono 92 historie choroby, a odbyło się 531 spotkań z pacjentami. Stosu-

ma kłopoty o podłożu seksualnym i emocjonalnym, także rodzinnym. Zadanie skierowania nie są tu potrzebne. Poradnia czynna jest codziennie od godz. 8, trzy razy w tygodniu spotkania odbywają się po południu.

Poradnia współpracuje ze szkołą rodzenia. Mgr Wiesława Gołąbek prowadzi zajęcia z przyszłymi matkami. Główny ich cel to obniżenie poziomu lęku przed porodem, uświadomienie wartości macierzyństwa.

Natomiast mgr Cezary Godlewski uczestniczy w ogólnopolskim eksperymencie, prowadzonym przez Instytut Matki i Dziecka, który polega na sprawdzeniu w praktyce nowego programu pracy opiekuńczo-wychowawczej w żłobkach. Do eksperymentu wytypowano dwa białostockie żłobki.

A. ŁABANOW

„Wieża pokoju”

Władze Hroszmy podjęły decyzję o budowie w tym mieście „Wieży Pokoju” o wysokości 600 metrów. Prace rozpoczyna się w tym roku i zakończy w 2000 roku.

Realizacja tego gigantycznego projektu wiąże się ze studium powstania Hroszmy. Jak wiadomo, 6 sierpnia 1945 roku, w końcowym okresie drugiej wojny światowej, Amerykanie zrzućli na Hroszmę bombę atomową. Spórśód 255 tys. mieszkańców Hroszmy śmierć poniosło 73 tysięcy, 37 tysięcy osób zostało rannych, a 14 tysięcy zostało głębiej. Po wojnie miasto odbudowano.

„Wieża Pokoju” będzie najwyższą budowlą na świecie i zostanie włączona do kompleksu muzeum i miejsc pamięci ofiar bombardowania atomowego Hroszmy.

Wyrwały
akordeonista

51-letni Jean Michel Fournier grał na akordeonie bez przerwy przez 185 godzin, ustanawiając tym samym swego rodzaju rekord, którego dotychczasowym posiadaczem był również jego rodak.

Fournier, z zawodu robotnik, odłożył instrument w środę, 4 bm. Próbie bicia rekordu rozpoczęto 27 grudnia. Jej miejscem była kawiarnia neopola Dunkierki.

Wyrwały akordeonista zagrał około 500 utworów muzycznych na akordeonie. Wszystko odbywało się w majestacie prawa, w obecności notariusza. Fournier miał prawo do dwóch godzin snu każdej nocy, w trakcie próby. (P)

KRZYŻÓWKA
świąteczna

Hasło krzyżówki świątecznej zamieszczono w „Gazecie” nr 298 z 24—26 grudnia 1988 r. brzmi: „Oby Wam święta przeszły miło, a po nich otuchy przybyło”.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosowaliśmy dziesięć bonów oszczędnościowych PKO wartości po 1000 zł. Szczegółowe warunki nagrody w ogłoszeniu. Nagrody wysłamy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

Antyprezenty

Choć mamy już rok 1989, warto wrócić do ub. roku, aby dowiedzieć się, jakich prezentów nie chcieli otrzymać z okazji Nowego Roku mieszkańcy stolicy Irlandii.

Mężczyźni niemal jednoznacznie orzekli, że na widok prezentów noworocznych w postaci płynów i kremów po gołeniu przechodzą im po skórze ciarki. Zwyczaj obdarowywania mężczyzn polowy rodzi ludzkiego skąpstwa i reżawizmy również uznali za niezbyt oryginalny.

Panie są nie mniej kapryśne niż mężczyźni. To, że nie są zadowolone z tanich perfum, biletoń na mało interesujący spektakl, czy z bielejny, bądź części odzieży absolutnie nie pasujących rozmiarów do ciała obdarowanej, można zrozumieć. Okazuje się jednak, że do „rozpaczy” doprowadzają piękne wszelkiego rodzaju mydła, w kształcie drzewek, szyszek, krasnoludków, a przede wszystkim w formach symbolizujących nowy rok.

(P)



W nocy mróz, a w dzień deszcz, droga śliska, widoczność kiepska czyli warunki sprzyjające wypadkom drogowym, które nierzadko kończą się tragicznie dla właścicieli i pasażerów pojazdów. Nie pozostaje więc nic innego jak uważać, lub zrezygnować z wyjazdu, gdy ma się trudności z dostosowaniem do zmiennych warunków.

CAF—Roman Sieńko

Dole i niedole (byłej) szefowej

MIAŁEM przyjaciela, dziś już nieżyjącego, w swoim czasie działacza młodzieżowego, posła na Sejm, najmłodszego w tamtej po- padziernikowej kadencji, potem m.in. dyrektora wydawnictwa „Pojezierze” w Olsztynie, Gerard Skok, bo o nim mowa, zwany pomiędzy nami kolegami Gieniem — był rodowitym Mazurem — parat się także sporadycznie żurnalistką. Pech chciał, że popiełnił przypadkiem książkę; taką młodzi, wydaną tandetnie w broszurowej okładce, książkę na temat powojennych losów słynnej burzystynowej komnaty. I od tego czasu Gieniovi świat przelamał się na dwie części: na tych, którzy napisali „książkę”, nieważne jaką, a na tych młodych ludziach, pozabawionych owego olimpijskiego atrybutu.

Ta obsesja G. Skoka i nie tylko jego, niestety, przypominała mi się na marginesie lektury książki-reportaży Kiry Gałęzińskiej pt. „Byłam szefową”. W tym po części dokumentalnym zapisie zawarte jest wiele cennych i krytycznych obserwacji na temat tzw. układów i „średowiska” w średnio wielkim mieście na nie — bardzo — podleg prowincji. Gałęzińska zwraca się czytelnikowi ze swych gorzkich doświadczeń w redagowaniu przywróconych do życia „Kontrastów” i rzucających jej na tło drożdże kłódk. Jest to, powtarzam, miejscami mądra książka, nasyciona bardzo gorzkimi osobistymi wnioskami.

Do tej pory zgoda — odpisuję się pod wieloma jej konstatacjami oraz rekoma. Szanuję także wszystkie rezydentymy — świat ludzi wybitnych, na przykład obdarzonych przyszłościową iskrą bożą, to świat jej osobistych znajomych odgrodzony nieprzenikalną linią demarka-

cyjną od całej reszty. Trochę to pachnie gettem towarzyskim. Natomiast brakuje mi w tym tekście — w końcu napisanym przez byłego naczelnego redaktora — minimum obiektywizmu i szczyty samokrytyki a choćby czegoś w rodzaju zaważania: a może i ja popiełniłam w najlepszej wierze błąd...? W to miejsce znajdujemy naiwne uwagi, długie i męczące rozpamiętywanie banalnych konfliktów. „Z każdym miesiącem — wyznaje pod koniec książki Gałęzińska — rozumiałam, że realizowana przez nas formuła pisma poważnego, adresowanego do inteligencji, do ludzi myślących jest na białostockim gruncie niepotrzebna. Dlaczego?”

LEKTURY

No, właśnie, dlaczego, przecież udało się to Klemensowi Krzyżogórskiemu, z lepszym bądź gorszym skutkiem udaje się to następcom. Nie znalazłem odpowiedzi na pytanie, czy koncepcja pisma lanowana w latach 1982—84 była jedyną alternatywą tak w odniesieniu do zapotrzebowania czytelnika tego regionu jak wobec gwałtownych przemian jakieś nieświeżości świat. Czy nie była przypadkiem cokolwiek anachroniczna? Czy w istocie dla czytelnika nawet tego z mętryką inteligentną najwęższej szta była lektura wrażeń i refleksji, jakie smut nieżyjący już także Bogdan Czesko przy budowie swego mazurowskiego domu? Albo Henryk Panas, czy jeszcze inni. Nie wiem, stawiam tylko znaki zapytania. Można naturalnie ubolewać, że obecnie literatura i pisarze nie znaczą tyle, ile znaczyli w XIX wieku, ale jest to fakt spolekowy. I nie na to nie poradzimy. Nie każ-

dego pisarza dziennik musi być taką rewelacją jak „Dzienniki” Gombrowicza. Myślę więc, rezerwując sobie oczywiście prawo do błędów, że nie była to najlepsza recepta na pismo, którego gawędę danie składało się z gawęd, zwierzeń, wspomnień, pseudodzienników z pozorami do głębi tych czy innych pisarzy nie zawsze najwyższego formatu. To jest przykre, że coraz częściej zastanawiam się całkiem serio, czy nie powinien u nas powstać — teraz jest dobra sposobność — „Związek Zawodowy Pisarzy Nieświeżych Nieczytanych”. Jestem prawie pewny, że pod względem liczebności członków pobili by głowę swoich konkurentów. Mówiąc brutalnie: szacunek i miłość do literatury nie muszą oznaczać, że należy obowiązkowo czytać książki tego czy innego pisarza i to w dodatku w pozycji kłęczącej. Bywa, że nieczytanie jest kwestią dobrego gustu.

To tyle uwag poczynionych raczej na marginesie barwnie napisanej opowieści K. Gałęzińskiej, która to opowieść na pewno nie będzie narzekać na brak czytelników w tak zwanym środowisku. Swoją dokumentalną książkę autorka pisała na przełomie lat 1984/85. Czas obecnie pędzi jak oszaleły i zmienia na nie dawne oceny, prawdy zdawałoby się niepodważalne. Jestem przekonany, że dziś, ad 1989, była szefowa „Kontrastów” wiele myśli i spostrzeżeń zawartych w książce „Byłam szefową” sformułowałaby inaczej, bardziej wielokrotnie, tolerancyjnie a to z reguły oznacza: bardziej obiektywnie.

MARIAN WIŚNIEWSKI

* Kira Gałęzińska: „BYŁAM SZEFOWĄ”, KAW, Lublin, cena 520 zł.

Białostocka Liga Muzyczna Zmiana lidera

Białostocki zespół Odłot zdetronizował Jolanę Gendzel, która przez dwa kolejne miesiące prowadziła w Lidze Muzycznej. Nie powiodło się najmłodszej uczestniczce plebiscytu, 15-letniej Agnieszce Kapelańczyk, choć jej debiut wypadł wcale nieźle. Odpadły także nagrania Waldemara Grzechy (po 4 miesiącach obecności w Lidze) i suwalskiego zespołu ABV (po trzech miesiącach).

Bardzo interesująco zapowiada się plebiscyt styczniowy, w którym, oprócz piosenek — laureatek grudnia, wezmą udział nagrania Liliany Chyżyńskiej z Łomży („Ballada o nas samych”), muzyka B. Szczepański, słowa A.K. Torbus), Elżbiety Kulmowskiej („Zawsze jest czas”), muzyka St. Malewski, słowa W. Szymański) i zespołu VOSTOK z Elku („Maskarada”), kompozycja zespołowa, słowa G. Metelski). Zwraca uwagę szeroki wachlarz stylizacyjny, będzie z czego wybierać.

A tak przedstawia się lista BLM po plebiscycie grudniowym:

1. Mało nas — ODLOT (138 głosów)

Reforma prawa o wykroczeniach

PO DZIESIĘCIU miesiącach pracy Komisja do spraw Reformy Prawa Wykroczeń przy Ministrze Spraw Wewnętrznych przygotowała wstępne propozycje. Niemalże w tym samym trybie CBOS przepłytało swoich respondentów, co sądzi o kolegiach. Rzadko zdarza się, by poglądy specjalistów — w tym przypadku prawników — i szerokiej opinii publicznej były tak zbliżone. I jedni i drudzy niemal jednomyślnie opowiadają się za utrzymaniem — i zreformowaniem.

Przekazane do dyskusji założenia nowej ustawy charakteryzują przede wszystkim chęć złagodzenia represji. Polski system odpowiedzialności za wykroczenia ocenia się bowiem jako najbardziej represyjny wśród stosowanych

2. „W aureoli słońca” — Jolanta Gendzel (118)
3. „Wyjście smoka” — TANGRAM (35)
4. „Dziewczynka z zapalnikami” — Agnieszka Kapelańczyk (9)
5. „Błąd świt” — ABV (4)
6. „Bieg o życie” — Waldemar Grzech (2)

Do trzech piosenek premiiowych dołączają w styczniu trzy najlepsze piosenki grudnia. Jak zwykle rozlosowano 5 płyt długogrających, które otrzymują następujący uczestnicy plebiscytu: Alicja Sobiecka i Beata Siedlecka z Białogostku, Renata Gosc z Zambrowa, Barbara Jankowska z Suwałk i Beata Dąbrowska z Łomży. Piosenki uczestniczących w plebiscycie styczniowym będzie można słuchać w programach Rozgłośni Białostockiej — codziennie w programach porannych przed wpół do ósmej (we fragmentach) i w każdy wtorek o godz. 16.15 (w całości).

HIT

Sąd nad kolegium

karnych (oprócz kolegów i MO może być wystawiane jeszcze 20 różnych organów i służb). Kolegia mogą zaś aż w 50 przypadkach orzecareszt zasadniczy oraz zastępczy — do 3 miesięcy. Komisja proponuje pozbawienie ich tego prawa (sugeruje się, by w wyjątkowych przypadkach uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem do sądu o taką karę) oraz wprowadzenie zasady, że ukarany będzie mógł się od-



Spotkanie z Adrianną Biedrzycką

Piosenkę traktuję jak przygodę

OD PARU zaledwie lat jej nazwisko figuruje na filmowym firmamencie polskiego kina, a już duży sukces — laureatka nagrody im. Zbigniewa Cybulskiego, przyznawanej co rok najbardziej obiecującym aktorom młodego pokolenia. Od debiutu w telewizyjnym „Graczu” wg Dostojewskiego zrealizowanym jeszcze podczas studiów w łódzkiej PWSFTiF, ma już na swoim koncie wiele ról w jakże różnorodnych filmach, teatrach, w telewizji. Niedawno oglądaliśmy na małym ekranie ciekawie spektakle telewizyjne z jej udziałem: „Ryba, Wal, Duś i Leta”, „Ciotka Karola”, „Dziennik Anny Frank”. Występuje w nowym filmie Wojciecha Ha-

sandmierskiego Maryny Mniszówny — mówiła po rosyjsku wieszem klasycznym. Potem był film braci Surdich „Łowca obrazów”, a ostatnio wystąpiła u boku samego Klausa Marii Brandauera w filmie Istvána Szabo — „Hannusén”.



zawodzie aktorskim, niezbędna. — Co teraz Pani przygotowuje?

— Czytałem scenariusze filmowe, selekcjonuję, odrucam, poszukuję ciekawych propozycji. Postać musi być interesująca, musi być i mieć jakiś rys charakteru i osobowości. Nie ma dla mnie znaczenia czy jest to rola współczesna czy kostiumowa. Musi być po prostu dobra. A w moim macierzystym teatrze Nowym mam zagrać w „Faustie” Małgorzatę w reżyserii B. Cybulskiego. Faustem będzie R. Wilhelm, a Mefistem J. Bończak.

— Jak spędza Pani czas wolny?

— Jak każda normalna dziewczyna. Chodzę do teatru, kina, muzeów, czytam dużo książek. I bardzo lubię dom — każdą wolną chwilę poświęcam najbliższym.

— Dziękuję za rozmowę.

A. ZWIERZCHOWSKA

Prowizja w handlu

Fiskus za ladą

Kiedy nowy minister rynku wewnętrznego zdecydował o przejściu handlu na system prowizyjny, ucieczyliśmy się, że taką nowość będzie się wprowadzać, no może nie od zaraz, ale od nowego roku. Tymczasem... Po pierwsze prowizja nie jest wynalazkiem ani 1988 roku, ani w ogóle ostatnich lat, nawet u nas. Po drugie: spółdzielnie i organizacje handlowe są raczej samodzielne i minister może je prosić o wprowadzenie określonego systemu plac, ale nie — nakazywać.

WSKLEPACH „Spółem”, naszego spożywczo-monopolisty, system prowizyjny jest stosowany od kilku lat. Zwykle „popiwek” decydował, ile sklepów stosowało czystą prowizję, ile działało w formie czasowo-prowizyjnej, a ile załóg o żadnej prowizji nie chciało słyszeć, wychodząc, że służnego skądinąd założenia, że „czy się stoi, czy się leży, dziesięć tysięcy się należy”. Korzystnie działał mechanizm podatkowy w latach 1984—86, gdy środki na wynagrodzenia w skali spółdzielni zależały od wzrostu sprzedaży. Można było wtedy place w sklepach spokojnie naliczać w formie prowizji od obrotu.

Dobre, jak wiadomo, trzeba ulepszać. I „ulepszono”. W 1987 roku zaczęła obowiązywać formuła progowa w naliczaniu środków na wynagrodzenia. I spółdzielnie zaczęły się wycofywać, przechodząc na łamaną formę plac — prowizyjno-czasowo-premiową lub w ogóle na antymotywacyjną, niezależną od jakości pracy, formę czasowo-premiową. Mimo to pod koniec ub. roku w prawie 80 proc. sklepów obowiązywała

zasada wynagradzania, w jakimś przynajmniej procencie związana z prowizją.

Prowizja jest systemem plac korzystnym nie tylko dla sprzedawców, ale przede wszystkim — dla klientów. Sprawia, że nie trzeba prosić ekspedientki o grzeczność, o czyste ręce czy dobre odważenie sera. Kryśka zrobiła klientce pyskowie — w tym miesiącu prowizji nie dostanie. Basia zapomniała wyłożyć towar, uzupełnić produkt — wypłatę się obniży. Zosia chorowała, cały miesiąc więc zostaje dla niej gola pensja. I wszyscy dwoją się i troją. To naprawdę możliwe, o czym świadczą przykłady pracujących na zasadach prowizyjnych m.in. sklepów „Agricoop”.

Nie ludźmy się jednak, że prowizja jest panaceum na wszelkie dolegliwości handlu. Nie ma już rozdzielników, ale są limity sprzedaży, które wyznaczają ilość sprzedanej kasy, cukru, maki, makaronu i kilku innych towarów także. Więc o czym my mówimy? Nie o handlu przecież, ale o dystrybucji.

Na czym więc sklepy mogą zarabiac? swoją prowizję? Placówki „Agricoop” zarabiają np. na eleganckiej garniturach, czekoladach i bombonierach, na zdobycanych konserwach i przetworach. Tam nie ma maki, cukru, pieczywa, na których przeważnie się traci...

Przykleiliśmy na handel narzekać. Sklepy brudne, ekspedientki nieuprzejme, zaopatrzenie żadne, bieda z nędzą. Często jest to wina handlu. Jeszcze więcej winne są przepisy. Przykłady? Proszę bardzo. Kuleje skup butelek, ekspedientki nie chcą przyjmować opakowań szklanych, dopytują, czy aby tu butelka była kupiona Złosiłowość? Czasem tak, ale także dbałość o własne interesy. Co zrobić z butelkami, na które przemysł nie dostarcza kontenerów? Ponadto zwiększenie skupu może spowodować wzrost podatku, który wyniesie i 300 proc. wartości butelek! „Popiwek” nie dotyka wprawdzie oszczędności ogumienia, ale już kładzie łapę na zyskach sprzedawców oszczędzających mięso!

Takie przykłady można mnożyć. Gdy zatem mówimy o prowizji, nie zapominajmy o bzdurnych przepisach podatkowych. Dopiero ich zmiana — zapowiedziana zresztą — pozwoli kierownikom sklepów myśleć tylko o jak największych obrotach i jak najlepszym zaopatrzeniu, a nie o tym, czy większy zysk nie będzie pożarty przez wieczne głodnego fiskusa.

STELLA SAWAINER

wolać do sądu od każdej decyzji — bez względu na rozmiar kary.

W ten sposób usunięta zostanie wreszcie rażąca sprzeczność między praktyką a przyjętymi przez Polskę zo-

Wśród wielu innych, istotnych zmian warto zwrócić uwagę na nowe usytuowanie kolegiów — przy radach narodowych, ograniczenie trybu przyspieszonego i zaniechania natychmiastowej egzekucji o-

Nie wszystkie sprawy ujęte w szkicu nowej ustawy zostały rozstrzygnięte. Nie ma jednolitego poglądu na tzw. wykroczenia przepełnione, to jest takie (np. kradzież przedmiotu o wartości nie) ponad 5 tys. zł, które są traktowane podobnie jako mały szkodliwy, natomiast kolegia (do których trafiają wykroczenia przynoszące szkodę poniżej 5 tys. zł) traktują i karzą z całą surowością. Jedni obawiają się przecięcia ok. 100 tys. tego typu spraw, inni są za jednolitą kwalifikacją jednokrotnych czynów.

Znosi się na przygotowanie nowoczesnej, humanitarnej ustawy preferującą oddziaływanie wychowawcze, ustanawiającej sądowy nadzór nad każdą represją.

D. WESOŁOWSKA

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA REMONTOWO-BUDOWLANA w Białymstoku, ul. Ciepła 1

WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI

z materiałów własnych i powierzonych
w zakresie budowy domków mieszkalnych, gospodar-
czych itp. wraz z instalacjami.
Wykonujemy roboty budowlane i instalacyjne w peł-
nym zakresie dla j.g.u.

k 82-1

BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO w Białymstoku

PRZYSTĘPUJE DO LIKWIDACJI

zasobów archiwalnych dokumentacji technicznej z lat
1980—1982.

Zainteresowani inwestorzy lub użytkownicy zapro-
jektowanych w tych latach obiektów w naszym Biu-
rze proszeni są o zgłoszenie się w okresie dwóch ty-
godni od dnia ukazania się ogłoszenia, celem od-
bioru likwidowanej dokumentacji.

Po upływie tego okresu, dokumentacja zostanie
zniszczona lub przekazana na makulaturę.

k 85-1

praca

PRZYJMĘ dochodzącą opiekunkę
do 2-letniego dziecka. Tel. 41-41-
-83.

g 194-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne
„WIENPOL” zatrudni na atrak-
cyjnych warunkach placowych
wszystkie panie umiejące robić
na drutach. Tel. 256-19.

k 58-0

UPRZĘJMI INFORMUJEMY,
ŻE ZOSTAŁ
ZMIENIONY NUMER
centrali telefonicznej
w Spółdzielni Inwalidów
„Razem” w Łomży
z numeru 34-01 do 03
na nowy 69-401

k 17-1

samochody

FIAT 125p 1300 (1974) do remon-
tu — sprzedam. Bogusław Bra-
kowski, ul. Kochanowskiego 9,
19-100 Monki (po 15).

POLONEZA (1988 rok) — g 212-1
— sprzedam. Srokowo tel. 106.
p 1163-00
SKRZYNIĘ biegów, silnik — p
— sprzedam. Gódkap, Armii Czer-
wonej 26/6.

NADWOZIO Lady 1500 — p 1179-1
— sprzedam. Grajewo tel. 35-93.
p 1182-1

lokale

POSZUKUJĘ samodzielnego po-
koju (mieszkania). 232-23 (od 15).
g 212-1

M-2 w Białymstoku — sprzedam.
Tel. Warszawa 63-994-18. g 5940-00
KOMFORTOWE M-3 w Gdańsku
— sprzedam. Grajewo, ul. Wikto-
rowo 77 m 29, wiadomość po
godz. 15. p 1163-00

SPÓŁDZIELNIE M-3 w Gliwicach
zamienię na Białystok lub okoli-
ce. Oferty Biuro Ogłoszeń „219”.
g 219-1

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA „WITAMINA” w Białymstoku

ZATRUDNI

do nowo uruchomionej kwiaciarni w Łapach

★ SPRZEDAWCĘ

na umowie agencyjnej, wymagany jest staż pracy
w branży.
Warunki pracy do uzgodnienia w siedzibie Spółdzielni
tel. 412-359.

k 6-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „TOMEX” Spółka z o.o. w Giżycku, ul. Słowiańska 6, tel. 36-07

ZAKUPI

każdą ilość drewna w różnych gatunkach.

k 49-0

usługi

„AS-CON” wizyty domowe leka-
rzy specjalistów tel. 261-31. Zgło-
szenia przyjmujemy codziennie w
godz. 9—18.

TELENAPRAWA. 234-13 Zamajęs.
g 190-0

VIDEOKAMERA. Bućko 750-432,
751-434. g 5309-0

AUTOALARMY. Inż. Sosnowski,
Gedymina 21. g 5592-0

MALOWANIE, tapetowanie. Bia-
skiewicz 360-05. g 5666-00

CZYSZCZENIE dywanów. M. Blendzio
512-307. g 5598-0

NAPRAWA pralek automatycz-
nych, lodówek, zamrażarek. Bog-
danowicz 434-752. g 196-0

Ocieplanie pianką krylaminową
budynków istniejących i w budo-
wie wykończone. Inż. J. Busiowski,
Biełsk Podlaski, Ostasiewicz 14
tel. 26-16 oraz Warszawa 154-254.
g 218-0

MIESZKANIA, domy, działki, go-
spodarstwa — sprzedamy. Zmia-
na mieszkań. Poleca Biuro O-
środknictwa, Elż. Lenina 3/7, tel.
30-21, Szymbarka. g 5602-0

różne

ŚWIADKÓW wypadku samocho-
dów fiat 126p koloru płasek pu-
styni oraz zielonego poloneza w
stau 7 grudnia 1988 r. ok. 7:30 na
ulicy Berlinga przy postoju Taxi
proszę o pilny kontakt. Tel.
411-353. g 232-1

MIKROSKOP jednookularowy
świetlny — sprzedam. Tel. 85-139.
g 215-1

PALME dużą — sprzedam. Elż.
tel. 40-09. p 1172-1

POSZUKUJĘ pomieszczeń na
warstach o dowolnej powierzchni.
Oferty Biuro Ogłoszeń „204”.
g 204-1

DOM drewniany — sprzedam. Lu-
cjański, 18-103 Pionka Ko-
scieleńska 51. g 211-1

DZIAŁKI budowlane na Jarosław-
ce — sprzedam. Oferty Biuro O-
głoszeń „199”. g 195-1

TOKARKE, typ ciężki (może być
do remontu) — kupię. 754-643.
g 203-0

DZWIG 4T do wynajęcia przed-
siębiorstwem, osobom prywatnym.
ul. Lelewela 15, Gabriel. g 182-1

WYTWÓRNICE — sprzedam. 419-
-532. g 224-1

DYREKCJA SZKOLENIA EKONOMICZNEGO PTE w Białymstoku INFORMUJE, IŻ w dniach 19—21 stycznia

ORGANIZUJE

w Białymstoku 2-dniową kursokonferencję nt:
„NOWE METODY KOSZTORYSOWANIA
W BUDOWNICTWIE”
zajęcia prowadzić będą między innymi pracownicy In-
stytutu Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemys-
łu Budowlanego „ORGBUD” w Warszawie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Dyrekcja
Szkoła Ekonomicznego PTE w Białymstoku, ul. War-
szawska 2, tel. 347-71.

k 62-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA SAMOPOMOC „CHŁOPSKA” w Mońkach

ZATRUDNI

pracowników w zawodzie:

▽ konserwator z uprawnieniami elektryka
▽ piekarczy
▽ ciałkarczy
▽ masarzy

▽ sprzedawców
▽ kelnerów
▽ sprzątaczk
▽ kucharzy
▽ murarzy

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Spół-
dzielni przy ul. Kolejowej 2 w godz. 8—15.

k 74-1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RAZEM” w Łomży

ZATRUDNI

◇ inwalidów z aktualną grupą KIZ do pracy nakład-
czej przy szyciu rękawic roboczych.
Maszyny do szycia zapewni Spółdzielnia.

◇ Kierownika Międzyzakładowej Przychodni przy SI
„Razem” w Łomży.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Re-
habilitacji i Służb Pracowniczych, tel. 69-401 wewn.
255.

k 10-1

Wyrazy szczerzego współczucia
kol. Jerzemu Borowikowi
z powodu zgonu

MATKI

składają:
współpracownicy PP „Dom
Książki” w Białymstoku

k 76-1

Wyrazy współczucia
Przewodni Zarządu Oddziału
Związku PGR w Białymstoku

mgr. Lucjanowi
Kotowskiemu

z powodu zgonu

TEŚCIA

składają:
Rada Oddziału i wspólrpa-
cownicy

k 80-1

Wyrazy szczerzego współczucia
lek. med. Tatanie Zielenkiewicz i Rodzinie

z powodu śmierci

MĘŻA

lek. med. Mikolaj Zielenkiewicz

ordynatora oddziału chirurgicznego ZOZ w Biełsku Podlaskim,
długoletniego, walecznego nauczyciela chirurgii w Zespole Szkół
Medycznych w Biełsku Podlaskim

składają:
dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy administracji oraz
młodzież szkoły

k 68-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Joannie Sakowicz
z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na i pracownicy Szkoły
Podstawowej w Tykocinie

g 222-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol.kol. Włodzimierzowi
i Eugenii Kiczkałom

z powodu zgonu

MATKI I TEŚCIOWEJ

składają:
współpracownicy Działu Te-
chnologii i Kooperacji z
BZPT „Unitra Białystok”

k 70-1

Wyrazy szczerzego współczucia
lek. med. Tatanie Zielenkiewicz i Rodzinie

z powodu śmierci

MĘŻA

lek. med. Mikolaj Zielenkiewicz

ordynatora oddziału chirurgicznego ZOZ w Biełsku Podlaskim,
długoletniego, walecznego nauczyciela chirurgii w Zespole Szkół
Medycznych w Biełsku Podlaskim

składają:
dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy administracji oraz
młodzież szkoły

k 68-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Mikolajowi
Leszczyńskiemu
z powodu zgonu

MATKI

składają:
koleżanki i koledzy z Bibli-
oteki Politechniki Białostoc-
kiej

g 209-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr. Inez
Castellaz-Styczyńskiej

z powodu śmierci

OJCA

składają:
współpracownicy Urzędu
Miasta i Gminy w Olecku

k 66-1

Wyrazy szczerzego współczucia
kol. Helenie Kuryłowicz
z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, Zarząd Związku
Zawodowego oraz Koleżanki
i Koledzy z Wołowskiego
Burza Godezkiej i Terenów w
Białymstoku i Rejonowej
Oddziału w Sokółce

k 94-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

składają:
ZO ZNP, Urząd Miejski w
Białymstoku, Oddziału
MŻEA Szkół w Biełsku Pod-
laskim

k 91-1

Wyrazy szczerzego współczucia
mgr. Aleksomu
Karpikowemu
z powodu śmierci

OJCA

SPORT

Złoci medaliści z Seulu wygrali 53 Plebiscyt „PS”

Tradycyjnie na Balu Mistrzów Sportu w hotelu „Europejskim” w Warszawie ogłoszone zostały wyniki tradycyjnego plebiscytu redakcji „Przeglądu Sportowego” na najpopularniejszych sportowców Polski. W 53 ankiecie za rok 1988 dominowali reprezentanci Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Seulu.

Dwie czołowe lokaty przypadły mistrzom olimpijskim — Waldemarowi Legieńowi i Andrzejowi Wrońskiemu. Wyprzedzili oni dwukrotnych medalistów koreańskich regat, kajakarzy Marka Lbika i Marka Dopierałę. W czołowej 10 znalazło się aż 9 olimpijczyków. Jedyńca w tym gronie, która nie startowała w Seulu, a zdobyła złote medale mistrzostw świata była plechobolista Dorota Idzi. Nie udało się uplasować wśród laureatów mistrzostw świata — pilotowi Wacławowi Nyczowi i kolarzowi Lechowi Piasekiemu.

Oto czołowa 10 najpopularniejszych spor-

towców Polski w 1988 r. w 53 Plebiscycie „Przeglądu Sportowego”:

1. Waldemar Legień (dźdzo) — 531.228 pkt.
2. Andrzej Wroński (zapasy) — 495.296 pkt.
3. Marek Lbik — Marek Dopierała (kajakarstwo) — 422.250 pkt.
4. Artur Wojdat (pływanie) — 360.641 pkt.
5. Janusz Olech (szermierka) — 298.242 pkt.
6. Janusz Pawłowski (dźdzo) — 257.513 pkt.
7. Dorota Idzi (pieciobój nowoczesny) — 210.214 pkt.
8. Andrzej Głab (zapasy) — 159.752 pkt.
9. Joachim Halupczok (kolarstwo) — 122.983 pkt.
10. Izabela Dylewska (kajakarstwo) — 91.518 pkt.

W wewnętrznym plebiscycie dziennikarzy „PS” tytuł trenera roku przyznano opiekunowi dźdżoków Ryszardowi Zielenia, a honorowego sportowca roku — medaliste Igrzysk Niepełnosprawnych w Seulu — Arkadiuszowi Pawłowskiemu. (opr. dk)

Po raz pierwszy w Białymstoku walczone na dystansie 60 m pod dachem.

Pozazdrości sprinterom



Pierwsze rekordy w nowym roku

W sobotę szybkobiegacze Białostockiego Związku Lekkiej Atletyki walczyli na satorowej bieżni o du-

gości 60 metrów. Pod trybuną na stadionie w Zwierzynku została przekazana do użytku hala do biegania, wraz z szatniami i sanitariatami.

Pierwsze zawody zgromadziły na starcie 38 zawodników i 50 zawodniczek. Dotychczas najlepsze wyniki rekordowe uzyskane pod dachem podawane były jako nieoficjalne. Od nowego roku IAAF (Międzynarodowa Amatorska Federacja Lekkiej Atletyki) postanowiła uznawać je jako oficjalne rekordy.

Podczas sobotniej imprezy w biegach na 60 m ustanowione zostały dwa pierwsze rekordy halowe woj. białostockiego. Izabela Czajko (Jag.) — 15,92 (8,01 i 7,91), 2. Anna Kochanowska (Jag.) — 16,49, 3. Katarzyna Zukowska (Juv.) — 16,59, 4. Urszula Sacharuko (Juv.) — 16,90, 5. Renata Tekele (Juv.) — 16,84, 6. Bogumiła Wołoszewicz (Juv.) — 17,02, 7. Anna Dybańska (Jag.) — po 17,02.

Chłopcy: 1. Krzysztof Sienkiewicz (Juv.) — 14,93 (7,51 i 7,42), 2. Jarosław Żukowski (Podl.) — 14,98, 3. Jacek Ryś (Jag.) — 15,63, 4. Piotr Ryś (Jag.) — 15,28, 5. Krzysztof Wołoszewicz (Juv.) — 15,32, 6. Adam Kukacki (Juv.) — 15,36.

Nowy obiekt pod trybunami stadionu w Zwierzynku bardzo ucieszył sprinterów. Frekwencja na zawodach sobotnich była imponująca. Trzeba jednak wiedzieć, że do pełnego treningu oprócz bieżni potrzebna jest siłownia. Jak na razie pomieszczenie przeznaczone na ten cel jest jeszcze nieukończony. Warto pójść za ciosem i przekazać krótkie lekkoatletom cały kompleks.

Natomiast na sal gimnastycznej I O IV w Białymstoku rozegrano skok wzwyż. Niestartowało tylko 9 zawodniczek i zawodników. Triumfowały: Anna Baczewska (Podlaska) — 1,60 i Bogusław Kosicki (Juwenia) — 1,63. (let)

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

Pierwszy zwycięzca

Pierwsza impreza sportowa w roku 1989 była w naszym regionie turniej szachowy w grze aktywnej zorganizowany przez Ognisko TKKF „Rywał” w Białymstoku. Zwyciężył Mirosław Mochal — 6,5 pkt. z 7 możliwych przed Kazimierzem Strojkiem — 6 pkt. i Wiesławem Piotrowskim — 4 pkt. Dobrze radził sobie 11-letni Łukasz Korecki, który zdobył 1,5 pkt. (dk)

TOTO-LOTEK

I LOSOWANIE:

8 — 24 — 29 — 30 — 32 — 36

II LOSOWANIE:

18 — 21 — 37 — 38 — 46 — 47

W hali i na powietrzu

O mistrzostwo świata

W Rotterdamie trwają I halowe mistrzostwa świata w piłce nożnej zorganizowane pod patronatem FIFA. W fazie eliminacyjnej 16 zespołów podzielono na 4 grupy.

W grupie „A” prowadzi Holandia, która pokonała Danię 4:2 i Algierię 4:1. Wyprzedza ona o 1 pkt. Paragwaj. Paragwajczyści zremisowali z Danią 2:2 i wygrali z Algierią 5:0.

W grupie „B” lideruje Hiszpania po zwycięstwach nad Węgrami 5:3 i Arabią Saudyjską 8:2. Węgrzy sprawili ogorałą niespodziankę pokonując Brazylię 3:2, która z kolei rozgromiła Arabię Saudyjską 8:0. Hiszpanie mają 4 pkt. i wyprzedzają Węgrów i Brazylijczyków — po 2 pkt.

W grupie „C” są dwaj liderzy. Belgia wygrała z Japonią 3:0 i Kanadą 2:0, a Argentyna zwyciężyła Kanadę 3:1 i Japonię 2:1.

W grupie „D” nie stracili punktów Włochy. Wygrali z Zimbabwem 5:1 i z Australią 6:1. Punkt mniej ma drużyna USA, która zremisowała z Australią 1:1 i wygrała z Zimbabwem 2:1.

Przed ostatnią serią eliminacji zespoły Holandii, Hiszpanii, Belgii, Argentyny i Włoch zapewnią sobie awans do ćwierćfinałów.

—

W Europie zaplanowana zima i drużyny piłkarskie schowały się do hali. W Afryce rozgrywane są mecze eliminacyjne do piłkarskich mistrzostw świata „Italia-90”. W grupie „A” lideruje Kamerun, który pokonał Zimbabwę 3:0 i Kenię 2:0. W grupie „B” Kenia zremisowała z Malawi 1:1, a Egipt wygrał z Liberią 2:0, w grupie „C” Nigeria zwyciężyła Gabon 1:0. Natomiast w grupie „D” Egipt wygrał z Liberią 2:0 i jako jedyny uczestnik spotkania nie ponosił porażki.

ACH TA VRENI!

Trwa wspaniała pasja zwycięstw w Pucharze Świata znanej szwajcarskiej alpejki Vreni Schneider. W ostatnich trzech startach odniosła trzy triumfy, a w tym sezonie wygrała już 9-krotnie. W sobotę zwyciężyła w wyścigu na slalomie gigantycznym w Schwarzneguru, a w niedzielę na slalomie specjalnym w Mellau.

„TRZY TORZY”

Polską lwywica szybką Zofia Tokarczyk została triumfatorką „Turnieju Trzech Torów” w Innowie.

TURNIJ WYWOLENIA

Mecze XXX Turnieju Wywołania Warszawa w koszykówce mężczyzn potwierdziły słabość polskiego basketu. Po porażce z młodzieżową reprezentacją Izraela 68:90 — nasza drużyna narodowa zajęła dopiero 3 miejsce. Turniej wygrał Izrael przed Dynamem Moskwa.

„ZŁOTE KOŁCE”

Skożnikin w dal Agata Karczmarek (Legia Warszawa) i chodzący Zdzisław Szlapiński (Olimpia Poznań) otrzymali „Złote kołce” — główną nagrodę 15 edycji challenge'u redakcji „Sportu” i „PZLA” na najlepszych polskich lekkoatletów 1988 r.

SULEYMANOĞLU NAJLEPSZY

Zdaniem ekspertów z 61 państw, którzy brali udział w ankiecie magazynu „World Weightlifting”, najlepszym cięzarowcem świata był w 1988 r. reprezentant Turcji Naim Suleymanoglu. Zdobył on w Seulu złoty medal olimpijski i ustanowił sześć rekordów świata.

CZWARTE ZWYCIĘSTWO

W szóstym meczu turnieju o USA i Kuba odniosli czwarte zwycięstwo. Pokonał Whalera Hartford 6:3 (4:1, 2:1, 1:1). Przed 12 laty ich przeciwnicy wygrali z narodową reprezentacją ZSRR 3:2.

NIEBOLO USTAPI

Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) i Międzynarodowej Federacji Sportu Akademickiego (FISU) Niebolo ustalili ze stanowiską przewodniczącego Włoskiej Federacji Lekkoatletycznej. Powodem tego decyzji było zarzucenie mu przez włoskich działaczy szeregu skandali i nieetycznej postawy.

—

W bieżącym roku na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)

Przed rewanżową rundą

Radomka przeegzaminowała białostocki AZS

Trzy tygodnie trwała praca w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi w siatkówce kobiet. Okres ten wykorzystywany jest zazwyczaj na intensywny trening, aby przygotować jak najlepszą formę w rundzie rewanżowej. Odpowiedział jak białostocki pracownicy przerwy miał dać

sobotnio-niedzielnym turniej w sali SP nr 15 w Białymstoku. Uczestniczyły: Polonez Warszawa (niestety, nie pierwszy raz), Radomka Radom, Budowlani Suwałki i AZS Białystok.

Pierwsze pojedynki nie były trudne, przeszły bez przesady. Po pokonaniu. Wygrały łatwo z Polonezem 3:0 i z Budowlanami 3:0. W zespole AZS zaciężył Anne Karpiuk, która postanowiła w trudnej sytuacji pomóc swym koleżankom. Rozpoczęła atakiem, a następnie w miarę sympatycznych siatkówce w Białymstoku dziękujemy pani Ani za come back pod siatkę.

Najwięcej spodziewano się po niedzielnym pojedynku między II-ligowymi zespołami AZS Białystok i Radomką Radom. Przeciwnik akademickiej gra w grupie południowej i zajmuje 7 miejsce. Niestety, AZS sprawił spory zawód przegrywając 1:3 (15:9, 12:15, 7:15, 7:15). Gra akademicka nie była momentami podstawowe błędy siatkarskiej szóstki. Radomka przetrwała w każdym elemencie siatkarskiej szóstki. Radomka sprytnie „wrzucała” piłki na boki AZS, zademonstrowała lepszą zgrzewkę i skuteczniejszy atak.

AZS w tym meczu wystąpił bez Radowskiej (choroba) i Artuszewskiej, która miała bronie barw trzech startów. Wobec tego w zawodach międzyszkolnych w Hajnówce Okazało się, że turniej został zwyciężką bliźniaczej usprawiedliwienie odwołano.

Siatkarki Budowlanych Suwałki pokonały Polonez 3:1 i przegrały z Radomką 0:3. Jest to zespół młody, ale przeważnie nie ma juniorek. Najlepszą w zespole była Anna Łazarska, która po ukończeniu studiów powróciła do Suwałk. Drużyna ta ma spore szanse awansu do II ligi bowiem przewidziana jest reorganizacja II ligi. W tym sezonie Polonez i Radomka wygrały 14 z 15 meczów. W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

W sobotę 11. letni. Mecze rozegrane w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). W sobotę połączono 17.30, a w niedzielę o godz. 11. (let)

—

Pocztówka z Austrii



Pozdrowienia z Pucharu Świata „przesła” „Gazecie Współczesnej” Andrzej Piotrowski.

P.S. Też byśmy chcieli w takim towarzystwie spędzić kilka dni na nartach w Austrii.

— X —

Po tej małej dygresji informujemy, że rozpoczęły się mistrzostwa Tatrzańskiego Okręgowego Związku Narciarskiego w Zakopanem. Startuje 360

zawodników we wszystkich kategoriach wiekowych. Zawody te zostały potraktowane przez klubów ze szczególną powagą.

—

W biegu juniorów na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)

—

W biegu juniorów na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)

—

W biegu juniorów na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)

—

W biegu juniorów na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)

—

W biegu juniorów na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)

—

W biegu juniorów na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)

—

W biegu juniorów na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)

—

W biegu juniorów na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)

—

W biegu juniorów na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)

—

W biegu juniorów na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)

—

W biegu juniorów na 10 km zwyciężył Wiesław Cempa (Jedność Nowy Sącz) — 27:42,3 przed Andrzejem Piotrowskim (Supraślanka) — 27:53,5. (let)